

LUD

Rok 33 | CURITIBA, 1 PAŹDZIERNIKA 1958 | Nr. 40

KONFERENCJA PANAMERYKAŃSKA

Kancelerze państw Amerykańskich, po zakończeniu obrad Zebrań Ogólnych Narodów Zjednoczonych, przystąpili do kilkudniowych dyskusji w sprawie planu przyłączenia Brazylii Juscelino Kubitscheka, o współpracy w ramach Ameryki Łacińskiej. Podczas tych kilku dni, plan Kubitscheka był ostro krytykowany, tak iż zdawało się, że w żadnym wypadku nie zostanie poparty. Szczególnie ostro wystąpił Meksyk, oraz Argentyna, które przedstawiły swoje plany współpracy pomiędzy państwami Ameryki Łacińskiej, z tym jednak, że w ciągu lat, kiedy już zostanie nawiązana współpraca na wszystkich polach, będzie on ulegał stopniowym zmianom, jakie zostaną uznane przez większość za lepsze.

W dniu 24-tym września, na zakończenie konferencji panamerykańskiej ustalono punkty wytyczne poparte niemal jednogłośnie. Calkowicie poparcia otrzymał plan stworzenia Instytucji Rozwoju Ogólnego Amerykańskiego, którego celem była pomoc dla krajów mało rozwiniętych. Innym bardzo ważnym punktem jest projekt założenia wspólnego handlu zwłaszcza w Ameryce Środkowej i Południowej. Ostatnia wreszcie decyzja dotyczyła ustalenia cen na produkty podstawowe, to znaczy te, które stanowią podstawę eksportu danego kraju, zdaje się być najważniejszym osiągnięciem tej konferencji.

Przedstawiciele Chile i Boliwii zwrócili uwagę, by konferencja starała się w jakiś sposób powstrzymać spadek cen na cynę i ołów, które to metale stanowią główne źródło eksportu. Ceny tych metali w ostatnich latach znacznie spadły a to na skutek zasypania nimi rynków światowych przez Rosję Sowiecką i to, po o wiele niższych cenach.

Oprócz spraw gospodarczych, poruszono jeszcze kwestie dotyczące bezpośrednio samej konferencji. Główne i zasadnicze posiedzenia mają się odbywać co roku w innym z państw. Następną konferencją przypadnie w Quito i mają być na niej poruszone: sprawa utworzenia banku panamerykańskiego dla spraw ekonomicznych, oraz kwestia zwiększenia pomocy technicznej i finansowej.

Ambasador Chile wysunął jeszcze projekt, by podobne konferencje odbywały się częściej. Wniosek jego został przyjęty, z tym zastrzeżeniem, że główne posiedzenia będą się odbywać co roku.

Na zakończenie uchwalono jeszcze stworzenie specjalnej komisji rewizyjnej, której celem byłoby sprawdzanie, czy poszczególne uchwały są wprowadzane w życie w każdym z 21 państw należących do tej organizacji panamerykańskiej.

NOWE ZWYCIĘSTWO DE GAULLE'A

Francja w dniu 28 września przystąpiła do głosowania za nową Konstytucją, opracowaną przez premiera francuskiego Charlesa De Gaulle'a. Poprzednie wizyty propagandowe generała De Gaulle'a, mimo wielu zdań sprzecznych dały pożyteczny wynik w wyborach. Na ogólną liczbę mieszkańców Francji 43 miliony, De Gaulle otrzymał w głosowaniu poparcie 17 i pół miliona mieszkańców, przeciw 4 i pół miliona głosów przeciwnych.

Za nowym opracowaniem konstytucji głosowali również wszystkie kolonie, oraz emigranci francuscy w innych krajach. Na szczególną uwagę zasługują wybory w Algierze, gdzie według obliczeń ponad 80 procent głosujących, wypowiedziało się za projektem De Gaulle'a, mimo wyrotowego działania wojsk rewolucyjnych.

Wszystkie inne kolonie, oraz cała niemal emigracja w pełni poparły premiera De

Gaulle'a. Jedyna kolonia w północnej Ameryce St. Pierre et Miquelon na łączną sumę głosujących 2.400 otrzymała poparcie 2.300. Również 1708 głosów otrzymał De Gaulle z Rio de Janeiro, a tylko 155 głosowało przeciw.

Na co i za czym głosowali tak obywatele Francji? — Zmiany w Konstytucji francuskiej proponowane przez premiera, generała Charlesa De Gaulle'a, dotyczą przede wszystkim zmian w rządzie i parlamencie. De Gaulle obawiając się, że ostatnie kilkanaście lat na polu wewnętrznym polityki, stwierdza, że jeden parlamentarzysta spowodował w ciągu 12 lat powojennych upadek tylko 25 premierów i ich gabinetów. By do tego nie dopuścić w przyszłości, premier De Gaulle domaga się większych i pełniejszych władz dla prezydenta, który ma być wybierany co 7 lat przez sto tysięcy parlamentarzystów i innych urzędników państwo-

wych Nowowzbrany prezydent mianuje premiera, który dobiera sobie odpowiedni gabinet za poradą prezydenta. Prezydent ma posiadać prawo weta, przeciw zarządzeniom Zgromadzenia Narodowego i zarządzić może nową rozprawę, ale dopiero w dwa tygodnie od poprzedniej.

Najbliższym jednak uprawnieniem, zdaniem polityków francuskich, jest możliwość rozwiązania przez prezydenta parlamentu i zarządzenia nowych wyborów, po naradzie z premierem i prezydentem Sejmu. Nie może on jednak rozwiązać parlamentu przed upływem 12 miesięcy od ostatnich wyborów.

Wyjątkiem spośród wszystkich kolonii francuskich, jest afrykańska Gwinea, która znaczną większość głosów wypowiedziała się przeciw zmianie Konstytucji francuskiej, według planu De Gaulle'a. Kolonia ta nadto zażądała nadanie jej zupełnej wolności, którą w dniu 2 października ma zamiar ogłosić swym obywatelom. Francja zgodziła się na zadania Gwinei, ale zaznaczyła, że wstrzyma dalszą pomoc w rozwoju i rozbudowie Gwinei.

Z powyższego głosowania widać jasno, że siły komunistyczne, mimo usilnych starań, by wybory dały negatywny wynik, są we Francji bardzo słabe. Oskarżenie De Gaulle'a o dyktatorstwo, nie przeszkodziło w aprobacie nowej Konstytucji.

SCABI
TOWARZYSTWO KULTURY ARTYSTYCZNEJ
Im. BRASÍLIO ITIBÉRÉ
RUA EMILIANO PERNETA, 179 - Fone 4-1129 - Curitiba

Nowe Koncerty
W dniu 3-cim października w ramach koncertów SCABI wystąpi francuski zespół wokalny Roger Blanchard'a.

W środę, 8-go października usłyszymy koncert pianistki węgierskiej LILI KRAUS.

Obydwa koncerty odbędą się jak zwykle w sali Colégio Estadual do Paraná o godzinie 21-ej.

W Trzech Słowach

● **CHINY KOMUNISTYCZNE** przypuściły w środę dnia 24 września "szalony atak" na wyspę Quemoy. Chiny Nacjonalistyczne odpowiedziały na silnym ogniem przeciwlotniczym. Wszystkie samoloty Chin Nacjonalistycznych, biorące udział w tym dniu w akcji bojowej, powróciły do swoich baz, podczas, gdy Chiny Komunistyczne utraciły 11 samolotów, oraz prawdopodobnie 6 zostało mocno uszkodzonych.

● **"PRAWDA"** sowiecki organ rządowy nazywa "absurdem" żądanie prezydenta Eisenhowera, by Chiny Komunistyczne zaprzęstały prowadzić walkę na wyspie Quemoy. Uzasadnia to tym, że Chiny Komunistyczne mają prawo do posiadania wysp Quemoy i Matsu, a więc muszą należeć i dłużej nie będą czekać, czy Stany Zjednoczone "laskawie pozwolą im korzystać z tych praw". Jak wiadomo Stany Zjednoczone wypowiedziały się za pokojowym załatwieniem sporu o te wyspy. Pierwszym warunkiem miało być zaprzestanie walk. Gdy to nastąpi, Chiny Nacjonalistyczne miały wycofać swe wojska z tego rejonu i po dwuletniej neutralności Quemoy miała przejść w posiadanie Chin Komunistycznych.

● **OSTATNIE DNI** września nacechowane były wzmożonymi trzaskami ziemi w Iranie, Japonii a nawet w Brazylii zanotowano w północnych stanach lekkie dwugodzinne trzęsienie ziemi. W dniu 29 września w Japonii trwało krótkie lecz dość ostre trzęsienie ziemi. Strat dotąd nie obliczono.

● **NA POSIEDZENIU** Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych poddano propozycję Moskwy i całego bloku komunistycznego w sprawie przyłączenia Chin Komunistycznych do Organizacji Narodów Zjednoczonych pod ponowne głosowanie. Większość wypowiedziała się przeciw, tak, iż Chiny Komunistyczne przynajmniej jeszcze jeden rok nie będą posiadały swojej stałej reprezentacji.

● **KONFERENCJA** producentów kawy w Waszyngtonie została już zakończona. Brało w niej udział: 15 państw Ameryki Łacińskiej i państwa afrykańskie reprezentowane przez Portugalię i Francję. Jednogłośnie uchwalono wzajemne wstrzymanie eksportu. Na mocy tej umowy Brazylia ma wstrzymać 40 procent kawy przeznaczonej na eksport. Kolumbia 15%, inne kraje Ameryki Łacińskiej około 5%. Państwa natomiast afrykańskie wstrzymają blisko 10% kawy przeznaczonej na eksport. Umowa ta nie jest zbyt korzystna dla Brazylii, jednak w porównaniu z obecnym zastojem eksportu kawy, umożliwi jej wyeksportować znacznie więcej, niż dotąd.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **CZTERY TYSIĄCE** Francuzów zamieszkałych w Brazylii głosowało za nową konstytucją podaną przez premiera De Gaulle'a.

★ **SPROWADZONE** przed rokiem przez wojsko 1000 spadochronów nareszcie otrzymano pozwolenie na oddanie ich przez alfańdegu wojsku. Jak dotąd większość z nich została już oddana. Przyczyną tej rocznej zwłoki w wydaniu spadochronów, były niepełnie jasno i dokładnie wystawione papiery.

★ **PODZAS POBYTU** księcia japońskiego Mikasa w Brazylii została podpisana między innymi umowa o wzajemnej wymianie studentów. Na tej podstawie z Brazylii ma się udać grupa tutejszych studentów, dla pogłębienia swych wiadomości i doktoryzowania się na obojęt uniwersytetach. Studia i utrzymanie studentów brazylijskich w Japonii, pokryje tamtejszy rząd, podczas, gdy utrzymanie i koszt nauki studentów japońskich w uniwersytetach brazylijskich pokryje rząd tutejszy.

★ **MORSKA KOMISJA** Stanów Zjednoczonych przybyła do Brazylii we wtorek dnia 23 września. Wraz z brazylijskim ministrem żeglugi Matoso Maia, zawarła ona umowę na wypożyczenie 4 kontr-torpedowców. Nadal trwają jeszcze rozmowy na temat wypożyczenia kilku łodzi podwodnych.

★ **Z JUGOSŁAWIĄ** została zawarta umowa na zakup traktorów i maszyn rolniczych na sumę 3 milionów dolarów. W sumie z Danii, Szwecji, Czechosłowacji, Polski, Węgier, Finlandii, Rumunii i Jugosławii, Brazylia sprowadzi traktorów i maszyn rolniczych na sumę 24 milionów dolarów.

★ **W STOLICY STANU ESPÍRITO SANTO** przeszło 40 profesorów przystąpiło do strajku, gdyż już od marca bieżącego roku rząd nie wypłaca im pensji. Również profesorzy innych stanów, a także i Parany grożą strajkiem, o ile nie będą otrzymywali w wyznaczonym terminie swoich pensji miesięcznych.

★ **DO CHILE** miała zostać wysłana z końcem września pierwsza próba seria Jeepów produkowanych w Brazylii. Jest to pierwsza seria eksportowana z Brazylii. Jak wiadomo Brazylia nie produkuje jeszcze wszystkich części do tych samochodów, lecz z każdym miesiącem zaczyna produkować coraz to więcej części we własnym zakresie.

W przyszłym roku przewidziany jest ogólny eksport 2.500 Jeepów. Eksport Jeepów brazylijskich przewidziany jest na otrzymanie dewiz dolarowych, za które przedsiębiorstwa te będą mogły sprowadzić w większych ilościach potrzebne części, które jeszcze nie są w Brazylii produkowane.

★ **W PÓLNOCNÝCH STANACH BRAZYLII** zanotowano 2-godzinne trzęsienie ziemi. Nie było ono jednak groźne i nie przyczyniło żadnych szkód, a tylko czułe aparaty zdołały je zarejestrować.

★ **W CANGUIRI** w pobliżu Kurytyby ośmiu młodzieńców w wieku od 15 do 17 lat z zakładu poprawczego uciekło. Podczas ucieczki zagroził im drogę jeden policjant, którego ciężko poranili. Dotąd trwają poszukiwania za zbiegami.

★ **W LIMONEIRO** w stanie São Paulo, na pograniczu z Minas Gerais, została otwarta w dniu 26 września elektrownia wodna, której moc wynosi 28 tysięcy kilowatów. Zasili ona prądem powierzchnię 25 tysięcy kilometrów kwadratowych, to jest 38 municypaliów samopaulistańskich i 13 municypaliów stanu Minas Gerais.

★ **W MUNICIPIUM** Maringá został otwarty największy most Ameryki Południowej nad rzeką Ivaí. W uroczystości otwarcia mostu byli obecni: gubernator Moyses Lupion, i inni przedstawiciele stanów.

★ **W GOIAS** znajdują się wielkie pokłady kryształów. Ponieważ kryształy te dotychczas nie były wydobywane, a istnieje wiele firm prywatnych, jak i państwowych, które chciałyby się tym zająć, dlatego też wysłano ekipy geologów dla zmierzenia pokładów oraz ukształtowania terenowego, jak również fotografów terenowych. Celem tych ekip jest dokładne zbadanie terenu i podanie ilości znajdujących się kryształów w ziemi.

★ **ROKOWANIA** pomiędzy Rosją Sowiecką a Brazylią w sprawie wymiany handlowej pomiędzy tymi dwoma państwami dobiegają końca. Wydaje się, że dojdzie do skutku umowa sprowadzania z Rosji ropy naftowej, w zamian za kakao, kawę i inne produkty eksportu.

★ **RUCIOCIĄG** NAFTOWY pomiędzy Santos i São Paulo przerwał się w jednym miejscu, poczem nastąpiła eksplozja. Pożar wyłanej ropy naftowej trwał przez pięć godzin, zanim straż pożarna zdołała go ugasić.

★ **NIEMCY WSCHODNIE** (Komunistyczne), na podstawie umowy zawartej z Brazylią, będą eksportowały materiały chemiczne, maszyny i urządzenia techniczne do produkcji środków chemicznych. Będą natomiast sprowadzały: kawę, kakao, tytoń, owoce i drzewo.

★ **MARYNARKA** wojskowa Brazylii w porozumieniu z ministerstwem Rolnictwa postanowiła zalesić wybrzeża brazylijskie. Ministerstwo Rolnictwa zgodziło się na ten plan i postanowiło udzielić odpowiednich techników i wskazówek gdzie i jakie drzewa oraz rośliny posadzić.

Para Deputado Estadual VOTE EM

U.
D.
N.



U.
D.
N.

BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI

UMA VIDA DEDICADA A CAUSA PÚBLICA
CÉDULAS E MATERIAL DE PROPAGANDA:
PR. ZACARIAS — 80, ap. 303 — FONE: 4-4819
Praça General Ozório — 398 — Rua Dr. Murici 542 — 2.º andar, Sala 206. — "Charutaria Liberti" — Rua do Rosário 66.
— "Casa de Frios" — Praça Tiradentes 190. — "Casa Cruzeiro" — Largo Cor. Eneas 152. — "Casa Kaniak" — Rua Westfalen 178. — "Avicultura Florianópolis" — Rua Cruz Machado 351. — "Floricultura Primavera" — Rua Cruz Machado 44. — Móveis Urban — R. Carlos de Carvalho 356.

PARA DEPUTADO ESTADUAL VOTE EM



AFFONSO SLOMSKI

CANDIDATO PELO PARTIDO DEMOCRATA CRISTÃO

QUE PUGNA PELA DEFESA E DIREITOS DA FAMÍLIA

CEDULAS: - Rua Mateus Leme, 2002. - Se não possuir, não deixe de votar. Datilografe em papel branco, 7 X 10.

Para Deputado Estadual:



LADISLAU LACHOWSKI

TRABALHO E HONESTIDADE A SERVIÇO DOS PARANAENSES.
Fim do conhecido industrial Sr. Froo. Lachowski
MATERIAL E CÉDULAS: RUA PEDRO IVO, 423
4.º andar, sala 401 — RUA CABRAL 461 — RUA EMILIANO PERNETA 10 Conjunto 401

POLACY NA EMIGRACJI

KANADA

Polskie studio teatralne powstało w Toronto

W wielkim ośrodku Polonii kanadyjskiej, jakim jest Toronto, powstał ostatnio zespół stałego teatru polskiego — polskie studio teatralne "Kamera". Pod fachowym kierownictwem reżysera Zygmunta Mściwojewskiego zorganizowane zostały systematyczne wykłady z dziedziny teatrologii, na które zgłosiło się trzydzieści osób z pośród miłośników sztuki teatralnej. Praca w szkoleniu aktorów uwięziona została przygotowaniem pierwszego przedstawienia. Wybrano komedię Molnara "Błękitny Dunaj". Premiera przyniosła pełny sukces, publiczność polonijna przyjęła pierwszy występ nowego zespołu niezwykle życzliwie, nie szczędząc czestych braw. Początek został zrobiony. Jeśli dalsza praca zespołu "Kamera" rozwijać się będzie pomyślnie, to może już w niedalekiej przyszłości powstanie pierwszy stały teatr polski w Kanadzie.

ARGENTYNA

W Domu Polskim odbył się ostatnio bardzo udany wieczór artystyczny, na którym zegnano wyjeżdżającego do Stanów Zjednoczonych artystę dramatycznego teatru polskiego w Argentynie, Włodzimierza Sposzańskiego.

FRANCJA

Obóz szkoleniowy Związku Sokółów Polskich we Francji

W drugiej połowie lipca tego roku odbył się w Stella-Plage pięknym ośrodku wakacyjnym doroczny obóz szkoleniowy Związku Sokółów Polskich we Francji, w którym wzięło udział kilkadziesiąt dziewcząt i chłopców. Uczestnicy przeszli specjalny kurs gimnastyki podstawowej, gimnastyki na przyrządach, ćwiczeń wolnych oraz gier i zabaw. Wyслушали też pogadankę na temat historii Sokółów w Polsce i we Francji.

Na zakończenie kursu odbyła się uroczystość, połączona z występami uczestników, którym przyglądali się spędzający tu wczasy starsi Polacy.

ARGENTYNA

Z życia Polonii w Buenos Aires

Głównymi ogniskami życia kulturalnego Polonii w stolicy Argentyny są: Dom Polski, Klub Polski i Dom Kombatanta.

Dom Polski przy ulicy Serano — to siedziba centralnej organizacji Związku Polaków w Argentynie, Związku Polek i Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich oraz Polskiej Macierzy Szkolnej, która jest właściwie sekcją Związku Polaków.

Gospodarzami Klubu Polskiego przy ul. Balcarce są Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich i Towarzystwo Miłośników Historii. Odbywają się tu wystawy, zebrań i dyskusje Klubu Artystów Plastyków oraz doroczny turniej brydżowy.

W Domu Komendanta przy ulicy Paso oprócz licznych kół pułkowych ma swoją siedzibę Komenda Chórągwi Harcerzy oraz Towarzystwo Śpiewacze im. Fryderyka Chopina. Chór tej ostatniej organizacji wystąpił niedawno na udanym "podwieczorku przy mikrofonie".

Dużym powodzeniem cieszą się imprezy literacko-dyskusyjne w Klubie Polskim. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich organizuje odczyty na tematy fachowe, ilustrujące pokazami filmowymi na przykład z dziedziny fizyki atomowej i jej zastosowania.

NOWA ZELANDIA

Polacy w Nowej Zelandii

Licząca około 2.300 osób Polonia nowozelandzka — to chyba jedynie skupisko polskie na obczyźnie zawięz-

czające swe powstanie... dzieciom. Podczas ostatniej wojny rząd nowozelandzki zgodził się na przyjęcie większej grupy polskich sierot. Wraz ze 100 osobami personelu przybyło do Nowej Zelandii 700 dzieci polskich, które umieszczono w osiedlu w pobliżu Wellingtonu, organizując dla nich polską szkołę, a po latach umożliwiając jej wychowankom zdobyć zawodu. Dziś jest to już młodzież zarobkująca. Zorganizowała ona amatorski teatr młodzieżowy, na którego scenie wystawiono nawet poważną sztukę Zeromskiego "Ponad śnieg". Powstało też kilka zespołów sportowych, jest również chór, wygłaszane są odczyty i pogadanki o Polsce. Ta młodzież — to podstawowa grupa nowozelandzkiej Polonii.

Po wojnie przybyło do Nowej Zelandii paruset byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych oraz niewielka grupa z obozów w Niemczech. Z czasem zaczęły przyjeżdżać ich rodziny. W ostatnich latach przeniosło się do Nowej Zelandii wielu Polaków z Australii i Ameryki Południowej. Według urzędowych danych z 1955 roku było w Nowej Zelandii 1.700 Polaków, obecnie liczba ta wynosi około 2.300 osób.

Życie organizacyjne Polonii nowozelandzkiej ogniskuje się w Związku Polaków i Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów, posiadającym 143 członków. Ośrodkiem życia kulturalnego i towarzyskiego Polonii w Wellingtonie jest Dom Polski. Role organu prasowego Polonii Nowozelandzkiej spełniają wychodzące w Sydney "Wiadomości Polskie" — Pismo Polaków w Australii i Nowej Zelandii.

KANADA

O Dom Polski w Stanie Catharines

W St. Catharines, choć Polonia jest dość liczna, brak jej własnego obszernego Domu Polskiego, w którym mogłoby się skupiać życie polonijne. Wprawdzie trzy miejscowe organizacje polonijne — grupa Związku Polaków w Kanadzie, Klub Polsko-Kanadyjski i Polska Placówka Weteranów posiadają własne domy, ale są one za małe, jak na obecne potrzeby i nie nadają się na większe imprezy. Powstał więc projekt sprzedania tych domów i kupienia lub wybudowania jednego dużego budynku. Trzy wymienione organizacje wyrażają na to zgodę, sprzeciwia się jedynie gmina Związku Narodowego Polskiego. Spory trwają, większych imprez nie urządzają się, a wspólnego ośrodka kulturalnego dla licznej Polonii miejscowej wciąż brak.

POSZUKIWANIE!

Zofia Saudel z matki Anny Świętek poszukuje swego kuzyna Józefa Świętka syna Piotra Świętka. Adres poszukującej: Zofia Saudel, Targowisko 67, pocz. Kłaj, pow. Bochnia, woj. Kraków, Polska.

PLITY POLSKIE

Mam do odstąpienia pewną ilość płyt gramofonowych. Wiadomość w Tow. Im. Piłsudskiego, Rua Clotário Portugal 68.

REUMATISMO

DORES EM GEPAL
LINIMENTO (o Balsamo) SANTA HELENA

UWAGA KOLONIŚCI!!!

WIELKA OKAZJA!

Sprzedam wzorową gospodarzkę z 51 akrami ziemi urodzajnej, na kolonii Vera Cruz — 12 kilometrów od Maletu. Można rozdzielić ją na 3 części: 1-sza: 18 akarów z zabudowaniami i ogrodzonym pastwiskiem; — 2-ga: 13 akarów z lasem i herwalem i 3-cia: 20 akarów równiny przeznaczone do sadzenia. Blisko linii kolejowej (od 1 do 2 km.), da zrobić interes wywożeniem drzewa opatowego.

Cena i warunki do umówienia. Przyczynę sprzedaży wytumaczy się kupującym.

FRANCISZEK GRENTESKI (Grzeszczyszyn)
 MALET — Paraná.

ZAPROSZENIE

GRÊMIO RECREATIVO "UNIAO"
 (SOCIEDADE BENEFICIENTE RECREATIVA "UNIAO")
 — DAWNY ZWIĄZEK POLSKI

RUA CARLOS DE CARVALHO, NR. 575

Zarząd Gremia ma zaszczyt zaprosić swych członków z rodzinami, członków tego Towarzystwa, oraz sympatyków, również Młodzież Zjednoczoną Polską w Kurytybie, na wielką zabawę taneczną "BAILE DA PRIMAVERA" która odbędzie się w sobotę, dnia 4-go października.

Początek o godzinie 22-giej wieczorem. Przy tej okazji będzie wybrana Królowa Wiosny.

Za liczne przybycie, dziękuję

ZARZĄD

UWAGA: —

PANIENKI: powinny przyjść w sukniach balowych lub spacerowych; białych, różowych albo niebieskich.

PANOWIE: w ubraniach ciemnych: granatowych lub czarnych.

DR. EDWARD BOCHNIA

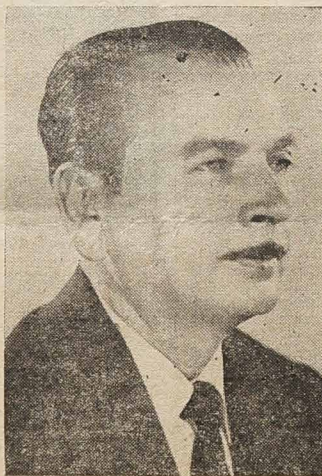
ADWOKAT

Złatwia sprawy: cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 94

Salas 5 e 6 — CURITIBA

Para Deputado Federal

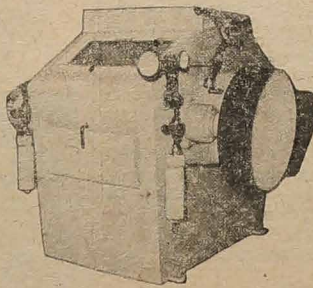


DR. HYGINO TEMPSKI

FARÁ PRESENTE A AÇÃO, O TRABALHO, A CULTURA E A HONRADEZ DA ETNIA POLONESA NA CAMARA FEDERAL, PELA GRANDEZA DO BRASIL.

UWAGA — MŁYNY!

Posiadamy na składzie wszystkie części składowe młynów jak: cylindry zwykłe i podwójne, "Sasores Plansichter" różnych wymiarów, "Exaustores", "Polidores", "Pedras artificiais", "Elevadores", "Máquinas misturadeiras", "Aguadores", "Batedores de farelo", etc.



Jako nowość: młyny automatyczne o wydajności dziennej od 1 do 5 ton, które same miela, czyszczą i segregują. Zwracamy uwagę młynarzy, że nabyliśmy nowoczesną maszynę, która już w pełni funkcjonuje, do odnawiania (retificação) i liniowania (raiação), walców aż do 1200 cm.

Dostarczamy wszystko w najlepszym gatunku.

CENY NADZWYKZAJNIE NISKIE.

FORPLAS S/A

AVENIDA REPÚBLICA ARGENTINA, 1314

Caixa Postal, 2218

Adres telegraficzny: "FORPLAS"

CURITIBA — PARANÁ

Ś. + P. MARIA SUREK

Zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16 września 1958 roku, w wieku lat 75.

Urodzona w Polsce, zamieszkiwała na kolonii Orle. Powszechnie kochana i szanowana, należała do Apostołów Modlitwy w Sabaudii. Pozostawiła 7 dzieci, 44 wnuków i 19 prawnuków. Jedną z jej córek, Wiktoria, jest obecnie Siostrą Miłosierdzia. Przed pięciu laty s. p. Maria obchodziła z rącej 50-lecia ślubu w licznych gronie krewnych i przyjaciół swe złote wesele.

Pochowana została na cmentarzu w Arapondze. Zwłoki zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku odprawził w towarzystwie licznych orszaku wiernych oraz członków Apostołów Modlitwy, Przewielebny Proboszcz Parafii Sabaudia, Ks. Zygmunt Dryjański. Niech spoczywa w spokoju.

RODZINA

Msze SW. GREGORIAŃSKIE za duszę s. p. Marii będą odprawiane w Kurytybie w kościele św. Wincenciego a Paulo, przez Księży Misjonarzy od 15-go października do 14-go listopada bieżącego roku.

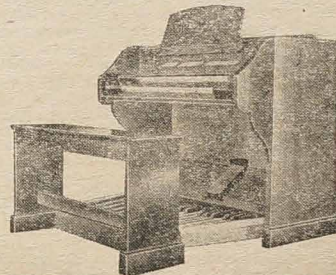
CONTABILIDADE E ADVOCACIA

FRANCISCO SOVIERZOSKI e ROMÃO SOVIERZOSKI
 Contratos. Distratos. Escritas avulsas. Atrazadas. Declarações de Renda. Registros na Junta Comercial. Registros de diplomas, marcas e patentes. Contabilidade em geral. — Perícias. Pareceres.

SEÇÃO JURÍDICA — Cobranças amigáveis e judiciais. Legislação fiscal e do trabalho. Defesas e recursos. Inventários. Concordatas. Falências.

— CIVEL, COMÉRCIO E CRIME —
 Adiantamento de custas em casos especiais
 ATENDEM SERVIÇOS DA CAPITAL E INTERIOR
 Rua Dr. Faivre, 221 — ap. 5 — 2.º andar — CURITIBA

ORGANY ELEKTRONICZNE WHINNER



Pierwsza i jedyna fabryka organów elektronicznych w Brazylii, wytwarza instrumenty specjalnie dostosowane do naszych warunków i klimatu.

Organy WHINNER odznaczają się najwyższym poziomem wykonania technicznego i artystycznego dzięki współpracy wysoce wykwalifikowanych fachowców.

Głos organów WHINNER oddaje tradycyjnie piękno najświetniejszych organów europejskich, a doskonalsze warunki techniczne zapewniają łatwą instalację i znaczną ekonomię.

Do dyspozycji modele z jedną, dwu i trzema klawiaturami z zastosowaniem zarówno w kaplicach, kościołach i katedrach jak i w salach koncertowych, teatrach, kinach oraz w domach prywatnych.

INDÚSTRIA DE APARELHOS ELÉTRICOS E ELETRÔNICOS

WHINNER LTDA.

São Paulo, Rua Heliotropos 127, tel. 7-5842

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najlepszy sposób pomocy dla Rodzin i Przyjaciół w POLSCE są PACZKI PEKAO. Można przesyłać paczki żywnościowe, ubranie, obuwie, materiały do budowy domów, narzędzia, maszyny, motocykle, rowery, samochody, meble i wiele innych rzeczy.

OBECNIE PEKAO OFERUJE WIELKI WYBÓR LEKARSTW AMERYKANSKICH DLA POLSKI

Można również przekazywać każdą sumę na tak zwane "PACZKI DO WYBORU". Odbiorca w Polsce wybiera za te paczki przedmioty najbardziej potrzebne. Wszystkie PACZKI PEKAO są bez cła.

Prosić o katalogi ogólne i na lekarstwa.
 REPRESZ. PEKAO Trad. Corp. New York, — H. BERGMAN, — S. Paulo, Rua Ana Cintra 295 — Apartamento 51. Tel.: 52-87-29 — BRASIL.

"LUD" Direktor: Pe. Domingos Wiśniewski, CM
 Proprietário: Dr. Antônio Firakowski
 Alameda Cabral N° 846 - Tel.: 4-1057
 Prosimy zawsze adresować: REDAÇÃO "LUD"
 CAIXA POSAL: 155 — CURITIBA — PARANÁ

MINERVA

FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtowymi i detalicznymi. CURITIBA: - MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO, COLOMBO e OSÓRIO. ★ INTERIOR: - PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUÁ e UNIAO DA VITÓRIA. Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówcie je przez t.zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGIARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

DEMONÓW NIE UGLASKA SIĘ USTĘPSTWAMI

Wypadki na Środkowym Wschodzie potoczyły się tak szybko, że trudno było pisać komentarz do chwili — która już jutro przybrała inne oblicze. Są jednak pewne zasadnicze linie, które uwydatniają się wyraźnie w sposób bardziej trwały. A to dlatego, że korzenie ich sięgają w przeszłość i że wpływają one na kierunek rozwoju przyszłości.

Jakie są to linie? Otóż jest przede wszystkim jedna rzecz, którą podkreślają w Europie bardzo liczni politycy i publicyści: Wybuch pożaru — bo trudno inaczej nazwać to, co się działo na Środkowym Wschodzie — nie był tylko skutkiem rozwoju nacjonalizmu arabskiego i procesów — jeżeli się tak można wyrazić — żywiołowych i nieodwracalnych, którym nie można było zapobiec. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że ludy arabskie obudziły się — tak jak obudziły się na całym świecie ludy, nad którymi dotychczas panowała albo conajmniej ciążyła Europa. Ale to obudzenie się nie musi iść w parze z urodzeniem się zupełnie nowego imperializmu, chociażby nawet imperializmu z początku ograniczonego — w tym wypadku imperializm arabskiego, którego ostrze wymierzone jest przeciwko Zachodowi.

Bo nie jest prawdą, jakoby państwa takie jak Egipt, Liban, Syria, Jordania, Irak, nie mówiąc już o Maroku, były jeszcze dzisiaj państwami uciskanymi przez Europę. Suwerenność ich jest całkowita i mogłyby one rozwijać się spokojnie gdyby...

ROSJA NIE JEST BEZCZYNNĄ

Tak, gdyby usunięcie się Europy nie było otworzyło drogi dla wpływów innych, które ze swej strony zamierzają usadowić się na miejscach tych, którzy odeszli, w sposób zresztą inny, bardziej zamaskowany i podszeptny, wygrzywają pozostałe po dawnym panowaniu Europy kompleksy psychiczne i podniecające je na wszystkie sposoby. Wiemy o kogo chodzi: o Rosję Sowiecką. Dla Rosji Sowieckiej podległość czy niepodległość państw arabskich jest rzeczą nieskończenie obojętną. Są one dla niej tylko miejscem, w którym najłatwiej i najdotkliwiej można uderzyć w Zachód, zakłócając i podcinając jego zaopatrzenie się dzisiaj jeszcze — zanim e-

nergia nuklearna jej kiedyś nie zastąpi — w nieodzowne paliwo: naftę.

NIE MOŻNA LEKCEWAŻYĆ NASSERA

W całym tym jednak zagadnieniu jest jeden czynnik, którego nie można i nie należy lekceważyć: pułkownik Nasser. Na Zachodzie, a zwłaszcza w Ameryce nigdy nie zdawano sobie dokładnie sprawy, kim jest ten człowiek, podobnie, jak kiedyś nie zdawano sobie sprawy długi czas, kim jest Hitler, a później mimo "nauki", która dała światu Hitler, kim jest Stalin. I nie mamy tu nawet na myśli pierwiastka czystego okrucieństwa, które obaj wymienieni dyktatorzy wnieśli do stosunków między narodami. O coś innego tu chodzi.

Być może, że typy dyktatorów w rodzaju wymienionych są tak bardzo obce mentalnością Amerykanów, że nie mogą oni sobie wyobrazić człowieka, którego opętał demon władzy i znaczenia i który nigdy, pod żadnym warunkiem, nie cofnie się z drogi, wiodącej ku jej wzmoczeniu i rozszerzeniu. Wprawdzie typy "dyktatorów" pojawiają się nagminnie w Południowej Ameryce. Ale przewoty tamtejsze mają raczej charakter "rewolucji pałacowych". Żadna dyktatura południowo-amerykańska, chociażby nawet nie obywała się bez ograniczonych zresztą co do liczby ofiar, nie doprowadziła do wojny światowej. Nawet dyktatura Perona nie zagroziła na serio niepodległości innych państw. Niektóre z tych przewrotów nie były nawet pozabawione pewnych stron operetkowych.

SA ROZMAICI DYKTATORZY

Wydaje się, że Stany Zjednoczone, widząc w Południowej Ameryce ten typ dyktatorów, nie brały poważnie dyktatur w innych częściach świata, uważając, że wykończą się one same i że wogóle skutki ich nie sięgają poza granice kraju, w którym doszły do władzy. A jednak było i jest w dyktaturach Mussoliniego, Hitlera i Stalina coś zupełnie innego, co zasadniczo je różni od "dyktatur" południowo-amerykańskich. W Europie już za czasów rzymskich dyktatorzy byli ludźmi, którzy wystraszili poza swoje początkowe granice i zasłaniali horyzont nie tylko swego kraju. W

każdym z nich tkwiła nieugłaskana żądza rozszerzenia swego panowania coraz dalej i dalej. W każdym tkwiło coś z Cezara Borgii, słynnego z przebiegłości, podstępów, wiarołomstwa i okrucieństwa. Jak wiadomo, stał się on wzorem dla Machiavellego, gdy pisał on swoje słynne dzieło "II Principe". W każdym też nieugłaskana żądza władzy i znaczenia wyrażała się w dążeniu imperialistycznym. Obraz starożytnego imperium rzymskiego, obraz panowania nad całym dostępnym światem wylał się w przeszłości antycznej i wzebrał się w ich mózgi. Poprzez cesarstwo bizantyjskie dotarł on do władców Rosji i Odrodził się w umyśle Mussoliniego. W potworny sposób wyraził się w głowie Hitlera. Stalin odziedziczył go po carach rosyjskich. Lecz czy obraz ten jednocześnie z mitami, często obłąkanymi, jak u Hitlera, ale stał się przez to coraz to bardziej niebezpieczny, bo umiejętnie rozwijany, porywał za sobą masy.

To byli inni dyktatorzy, niż "dyktatorzy" południowo-amerykańscy, których znała i zna Ameryka Północna. Nie są to rewolucjonści "pałacowi", nie mają też w sobie nic z "operetki". Są to postaci w prawdziwym tego słowa znaczeniu demoniczne. A pierwiastka demonicznego w człowieku nie ułagodzi nikt i nie. Wytacza on walkę o rozszerzenie swojej władzy zawsze i wszędzie i nie zakreśla sobie żadnej granicy. Pierwiastek demoniczny — żądza władzy i pycha — nie uznaje kompromisu, a jeżeli go zawiera to jest to tylko jeszcze jeden podstęp więcej dla uspienia czujności przeciwnika.

BŁĘDY W OCENIE

W Stanach Zjednoczonych tego nie rozumiano a może się tego nawet dotychczas w pełni nie rozumie, przykładając do tego rodzaju postaci miarę normalnego człowieka, który może ma swoje błędy, ale jest dostępny dla normalnego rozumowania i normalnych uczuć. Tym tylko można wytłumaczyć nieścisły fakt, że pozwolono wzrosnąć w potęgę Hitlerowi w nadziei, że przeciw dotychczasowemu kresu swych zadań i że wierzonego zapewnieniem. Tym tłumaczy się również strasliwy błąd Roosevelta, któremu wydawało się, że można zaufać Stalinowi i który oddał mu wskutek tego

połowe Europy. I tym też tłumaczy się polityka Ameryki wobec Nassera. A przecież jest on — chociaż na razie na dużo mniejszą skalę i może nawet z pewnymi różnicami na jego korzyść — człowiekiem, którego tak samo, jak Mussoliniego, Hitlera i Stalina, opętał demon władzy. Jest on też zupełnie logicznie takim samym w istocie imperialistą, bez względu na to, że imperializm ten uwydatnia się dzisiaj na mniejszym terenie. Jednak imperializm zawsze wyraża się w mniejszych początkach, czasem nawet tak małych, że robi wrażenie niewinnego, Charakterystycznym jego znamię jest to, że stała, niezmiernie jest spokojna i dająca do wzrostu i rozszerzenia się na coraz dalszą przestrzeń. (APS).



Wiadomości z całego świata

★ "IZWESTIA" — Sowiecki organ rządowy przeprowadził na swych łamach ostrą krytykę Stanów Zjednoczonych, a w szczególności prezydenta Eisenhowera, twierdząc, iż Stany Zjednoczone nie mają prawa ingerencji na Dalekim Wschodzie i przez swoją notę do Chrzcuszcza złożyły normy dyplomatyczne ogólnie przyjęte.

★ CZŁONKOWIE "Światowej Organizacji Zdrowia", po odbyciu w Lizbonie specjalnej konferencji na temat zwalczania malarii, oświadczyli, iż ta choroba w ciągu najbliższych pięciu lat zostanie całkowicie wyeliminowana z Europy. Pokonanie zupełne malarii na świecie

potrwa jeszcze od 10 do 25 lat.

★ W STOLICY PAKISTANU KARACHI, członkowie Ligii Mużmańskiej wyrazili swój protest przeciw rozporządzeniu rządu w sprawie rozwiązania milicji Narodowej Ligii, obrzucając wojsko i policję kamieniami.

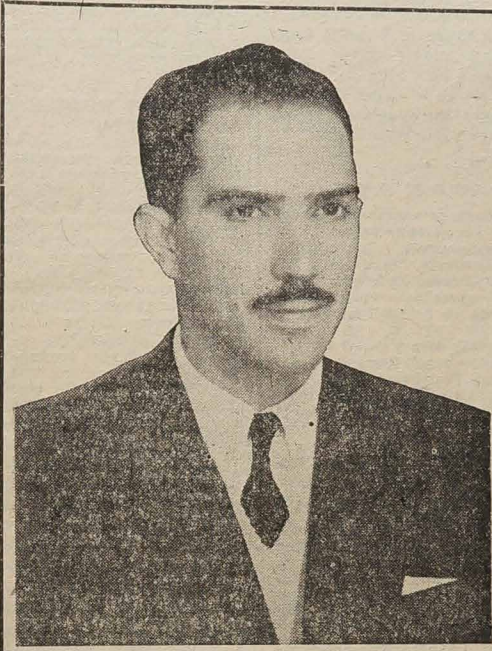
★ PREMIER INDONEZJI, Dżanad oświadczył w parlamencie, że wybory, które miały przypaść we wrześniu 1959 roku zostaną odłożone na rok 1960. Przełożenie terminu wyborów według politycy, oznacza, że rząd indonezyjski obawia się przezwyciężenia przez oponentów komunistów. Przez odłożenie wyborów rząd ma zamiar zmniejszyć się komunistów, gdyż w obecnej sytuacji tak politycznej, jak i gospodarczej przewaga ich byłaby znaczna.

★ OŚWIADCZENIE CHRUSCZOWA, iż premier Francji, generał De Gaulle za zamiar wprowadzić prawdziwą dyktaturę, nie wywołało żadnych większych objawów obronnych czy opozycyjnych ze strony narodu francuskiego. Mimo to, większość funkcjonariuszy rządowych odnosi się z wielką rezerwą do poczynań De Gaulle'a.

★ WIELKIE TRZESIENIE ZIEMI zanotowano w północno-wschodnim Iranie. Poblężne oblężenia wskutek zerwania połączenia telefonicznego i telegraficznego nie są dokładne. Kilkaście wiosek zostało doszczętnie zniszczonych.

★ PREZYDENT LIBANU, Faud Chehab, który objął niedawno władzę, zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, aby naradzić się w jaki sposób zapobiec dalszemu rozruchom na terenie stolicy Libanu, Bejrut, i w interlorze. Ostatnio bowiem zaczęły znów działać oddziały partyzanckie. Celem zachowania spokoju w stolicy, dzień i noc pilnują porządku silne patrole wojskowe Libanu i Stanów Zjednoczonych.

★ NIEKTÓRE DZIENNIKI FRANCUSKIE podają, iż rząd De Gaulle'a postanowił wprowadzić ostre kary dla terrorystów usiłujących przeszkodzić w głosowaniu na nową Konstytucję, jak również w innych czynnościach rządowych. W tym celu mają powstać obozy koncentracji, oraz mają działać sądy wojskowe natychmiastowo.



LAVRADOR PARANAENSE
TUA CHAPA É RURAL
Teu Deputado Federal
PETRONIO FERNAL
Comité Central: RUA SANT'ANA 800 — PONTA GROSSA
Telefone: 773

Twierdza Zakonu Krzyżackiego

Pan Kwasięborski, korespondent ZPPA udał się do Polski celem załatwienia spraw związanych z darami amerykańskimi dla Kraju. Przy tej okazji zwiedza on niektóre zakątki Polski. Ponieważ nadeszło kilka sprawozdań, zamieścimy je na łamach naszego pisma.

MALBORK. — "...A przede wszystkim sam widok Malborka mógł przejąć twórcę serce każdego Polaka, albowiem z twierdzą ową, licząc Wysoki Zamek, Średni i Przedzamek, żadna inna w całym świecie nie mogła się nawet w przybliżeniu porównać. Już z dala, płynąc Nogatem wrzeli rycerze potężne bazyli rysujące się na niebie. Dzień był jasny i przeźroczysty, więc widok był doskonały, a po niejakim czasie gdy skrzyżowały się, jeszcze bardziej rozbiły szczyty kościoła w Wysokim Zamku i obrzynie muru pniejące się jedne nad drugimi — w części barwy ceglanej, przeważnie jednak pokryte ową słynną szarobiałą porcelaną, którą przyrządzać umieli tylko malarze krzyżacy. Ogrom ich przewyższał wszystkie, co w życiu widzieli polscy rycerze. Zdawało się mogło, że tam gmachy wyrastają na gmachach, tworząc w niezmiernym z natury miejscu jakoby górę której szczytem był Stary Zamek, a stokami — Średni i rozleśnięty Przedzamek. Białe od tego obryzaniego gniazda zbrojnych młótoch i mieczy — potęgą tak nadzwyczajną, że nawet długi i zwykłe posępne twarz mistrza wyogrodziła się nieco na ów widok.

"Ez luto Marienburg — z biota Marienburg — rzeki zwracając się do Zydhamu — ale tego biota moc ludzka nie pokrzywa..."

Znam ten wstęp z "Krzyżaków" Stenkiwiczka na pamięć, a że nigdy Malborka (Malbora) nie widziałem, korzystając z pobytu na Wybrzeżu postanowi-

łem na własne oczy zobaczyć ruiny najpotężniejszej swego czasu twierdzy Teutońskiego Zakonu Rycerszy Krzyża, zbudowanej na ziemiach polskich wskutek nieopatrznej zaproszenia go przez księcia Konrada Mazowieckiego, ażeby uzyskać przez to pomoc w walkach z pogankami plemionami nadbaltyckimi Prusów.

Z prywatną wycieczką składającą się z kilkunastu osób i z własnym przewodnikiem, udaliśmy się podległym Gdynia-Warszawa do Malborka. Wagon pierwszej klasy do którego zdaliśmy się wstąpić jest już tak przepełniony, że o znalezieniu siedzenia nie ma mowy. Udało mi się jednak docisnąć do okna na przedzie z przyjemnością obserwowałem piękne widoki i złoście łamy uprzedzone z pola pszenicy. Po półtoragodzinnej podróży dojeżdżaliśmy do celu i wydaliliśmy się na peron stacji Malbork.

Przed dworcem, na kilkadziesiąt pasażerów oczekiwająca jedna rachityczna taksówka, więc nolens volens puściliśmy się do Zamku piechotą. Na szczęście cel naszej podróży nie był bardzo odległy i po 15 minutach omijając stare miasto — kompletnie zburzone ostatniej wojny — przez mostek na kanale Juranda dostaliśmy się na Przedzamek.

Postawiając się w kierunku dzielnicy wysoki i czerniejący cegły murywanym budynek, o którym w dialogu pomiędzy Zyn-dramem z Maszkowia i malborkianinami komturem Stenkiwiczkiem pisał: "Ten okrutny gmach,

kię nazwiska polskich rycerzy przed sobą po lewej ręce — mówił — to nasze stajnie. Ubodźmy mnisz, a przecie ludzie mówią, że gdzie indziej i rycerze tak nie mieszkają jak u nas konie..."

"Nad stajnią, która jest w dole i w której czterysta koni się mieści — mówił komtur zamkowy — są śnieżce, a w nich zboża choćby na dziesięć lat, to głodem nas nie wzmaga".

Stajnia o której mowa zachowała się do dziś dzień w stanie pierwotnym, aczkolwiek tak i tak i inne budowle i mury wielokrotnie była restaurowana.

Z przedzameka nowręcz Zamek Dolny dostaliśmy się do bram Średniego. Mówię bram bo jest ich kilka w fantastycznie grubym murze z XIV wieku. Jedną z nich — nadekwalasa — gesto nabijaną wielkimi żelaznymi ćwiekami poddałem skrupulatnym oglądaniu i zrekonstruowałem, że zrobiona jest z szerokich desek debowych grubości ponad 4 cale.

ŚREDNI ZAMEK
Wchodzimy na wielki dziedziniec i przez wejście w wewnętrzny mur dostajemy się na wąskie podwórko z którego prowadzi drzwi do Sały Rycerskiej, w której Krzyżacy podejmowali znakomitszych gości. Z wysokości sklepienia lukowego zwieszają się drewniane kandelabry w formie kół z oprawkami na workowe świece. Na jednej ze ścian zachowały się stare polichromie, a we wnękach okien po obu stronach są widniejące herby rycerskie i gotykiem uwydatnione ich nazwiska — wśród nich wiele polskich, jak: Siarkowski, Łuskowski, Slawicki, Wojski, Łaszczyński, Wilczyński, Trembecki, Płoniczi, Zaleski, Działowski, Ostrometzki, Słuski, Grabowski i inni.

Sala ta za czasów polskich przezwana była "Królewską" i rączy oddanego w niej holdu królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi.

Skąd się wzięły w niszach okien nazwiska polskich rycerzy w krzyżackim zamku? Przewodnik nasz twierdził, że byli oni członkami Zakonu, do którego wstąpił po za instalowaniem się Krzyżaków na ziemiach podarowanych im przez Konrada Mazowieckiego. Jest to z całą pewnością miłe twierdzenie, gdyż w otych czasach rycerstwo nie nosiło nazwisk, które przyleżały się znaczenie później, po przedkach wywodzących się z nazw miejscowości — jak np. Maćko z Bodańca, Zych ze Zgorzelic, albo Powala z Taczewa. Trafnym raczej jest przypuszczenie, zamieszczające w pamflocie "Malbork i Zamek Malborski, że: "Widoczne w niszach okiennych herby i nazwiska, między innymi również polskie, a także nazwy miast — pamiętnąją ofiarodawców, których kosztom odnawiano salę — po raz pierwszy w 1820 roku".

Zwiedziliśmy jeszcze w obrebie Średniego Zamku pałac wielkiego mistrza, wzniesiony pod koniec XIV wieku, zaliczany przez znawców jako dzieło najgenialniejszych ówczesnych architektów europejskich i z zrozumią ciekawości oglądaliśmy "prywatne apartamenty" w. mistrza, które nikomu z naszej grupy nie zamknęłyśmy. Pomure, cienne i zimne komnaty z kamiennymi podłogami poty — dobiegają do wieniatych karnazat niż do wielkopolskiej rezydencji.

Pięknym natomiast jest tak zwany "letni rektar" z którego przechodzi się z obszernej sali pałacowej do wielkiej słoneczna sala, o wymiarach 14 x 14 metrów, która wyryła blisko 10 metrów i wysokość — dobiegają do wieniatych karnazat niż do wielkopolskiej rezydencji.

Wysoki ZAMEK
Po obejrzeniu wielu jeszcze zdumiewających zabytków z ery krzyżackiej jak: kuchni zamkowej z obrzynie rózem na którym można było upiec pół koźły; lochów i piwnic gdzie znajdowały się paleniska do centralnego ogrzewania i mnóstwa innych zabytków — dostaliśmy się do Wysokiego Zamku, zbudowanego pod koniec XII stulecia.

Jedyną zaś wejście na Wysoki Zamek znajdujemy w północno-zachodnim narożniku dziedzińca Średniego Zamku. Z dziedzińca Średniego Zamku i wyszczególnionej bramki wchodzi się na zamieszony wysoko na dach płaski i osłonięty murem zachodnią i południową ścianą pałacu wielkiego mistrza do dole pas murów obronnych, a w głębi ślania wody Nogatu. Niepodobniatkiem jest w ramach skromnego reportażu z wycieczki opisać nawet pobieżnie wszystko, co na własne oczy oglądaliśmy podziwiając pomysłowość architektów i kunszt krzyżackich rzemieślników, którzy pod koniec XIII i w początkach XIV stulecia potrafili zbudować najpotężniejszą wówczas twierdzę w całej Europie.

Przewodnik nasz zwrócił uwagę na "zachodni taras" na którym w późniejszej części dziedzińca znajduje się stara krzyżacka zabudowa (razemko autentyczna), na której w wroki "Kapituły" miało wieszać szlacheckie Zakonu. Na tymże dziedzińcu zachowały się również dwa wspaniałe w ścianie obronnej bramy, do których przynależne były cieżkie — rącznie kowane — łaskuchy kaźni.

Dzielnice otoczony jest grubym murem obronnym, we wnękach którego — już no wojnie — ustawiono cztery spichowce posiadające wielkich mistrza, noszących z pomnika, wzniesionego na Przedzameku w setną rocznicę pierwszego rozbioru Polski. Pomniki te są rzekomo naturalnych rozmiarów, co nie świadczyłoby o prawdziwości legendy o obrzynie uroście Krzyżaków. Chcąc dokonać porównania "zmierzylej" się z najwyżejszym z tej grupy Krzyżackim i doszedłem do wniosku, że gdyby był żył w XIII stuleciu, to i ja bym był "wielkoludem", o czym świadczyć może zrobione na miejscu zdjęcie, które ujął, że jestem przynajmniej o pół cala wyższy od wielkiego mistrza.

Po obejrzeniu jeszcze "Sały Kapituły", zwiędziłem całej partatury części zamkowska i wdrapani na szczyt najdłuższej wieży bastionowej, z której oglądać można całą okolicę, a w głębi ślania wody Nogatu. Niepodobniatkiem jest w ramach skromnego reportażu z wycieczki opisać nawet pobieżnie wszystko, co na własne oczy oglądaliśmy podziwiając pomysłowość architektów i kunszt krzyżackich rzemieślników, którzy pod koniec XIII i w początkach XIV stulecia potrafili zbudować najpotężniejszą wówczas twierdzę w całej Europie.

Przewodnik nasz zwrócił uwagę na "zachodni taras" na którym w późniejszej części dziedzińca znajduje się stara krzyżacka zabudowa (razemko autentyczna), na której w wroki "Kapituły" miało wieszać szlacheckie Zakonu. Na tymże dziedzińcu zachowały się również dwa wspaniałe w ścianie obronnej bramy, do których przynależne były cieżkie — rącznie kowane — łaskuchy kaźni.

SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

DZIEWIĘTNASTA NIEDZ. PO ZIELN. ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 22

Onego czasu: Mówił Jezus kapłanom i... arzeuszom w przypowieściach, powiadał: Pożobne jest królestwo niebieskie królowi, który sprawił godny małżeńskie synowi swemu. I posłał sług swoich wzywać zaproszonych na gody. Ale nie chcieli przyjść. Znowu posłał innych sług, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto obiad mój nagotowałem, woły moje i karmne rzeczy są pobite i wszystko gotowe: pójdźcie na gody. A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; a inni pojмали slugi jego i zelzywosc im uczyniwszy, pobili. A uslyszawszy krol, rozgniewal sie i poslalszy wojsko swe, wytracil onych mezbobcow i miasto ich spalil. Wtedy rzekl sluzebnikom swoim: Gody wprawdzie sa gotowe; lecz zaproszeni nie byli godni. A przeto idziecie na rozstajne drogi, a kogo-kolwiek znajdziecie, wezwijcie na gody. I wyszedlszy studzy jedy na drogi, zebrali wszystkich, ktorzych znalezi, zlych i dobrych; i napelnily sie gody siedzacyimi. A wszedlszy krol, aby ogladal siedzacych, zobaczyl tam czlowieka, nie odzianego szaty godowa. I rzekl mu: Przyjacielu! jakoz tu wszedl, nie majac szaty godowej? A on zamilknal. Tedy rzekl krol slugom: Zwiadzaw swy rece i nogi jego, wrzucio go w ciemnosci zewnetrzne: tam bedzie placz i zgrzytanie zebow. Albowiem wielu jest wezwanych, lecz malo wybranych.

SAKRAMENT POKUTY

Pan Jezus podczas swego publicznego nauczania odpuszczal grzechy wszystkim, ktorzy za nie szczerze zalowali, zle naprawiali i Pana Boga za nie przepaszali. Tak odpuscil Pan Jezus grzechy powietrzem ruszonemu, Magdalenie, Zachauszowi, celnikowi, lotrowi pokutujacemu na krzyzu, i sw. Piotrowi. Nie odpuscil natomiast grzechow Faryzeuszom, Judaszowi i ziemu lotrowi, poniewaz nie zalowali szczerze za grzechy.

Jednakze Pan Jezus, jako Bog milosierzny, chcial nie tylko, by za Jego ziemskiego zycia ludzie mogli korzystac z dobroci i lask Bozych, ale by po Jego Wniebowstapieniu ludzie pragnaly sie poprawic, otrzymali rowniez odpuszczenie grzechow. Dlatego to w dzien Swego Zmartwychwstania dal Apostolom i ich nastepcom moc odpuszczania grzechow, czyli ustanowil Sakrament Pokuty.

Spowiedz sw. czyli Sakrament Pokuty ustanowil Pan Jezus w nastepujacy sposob: tehal na Apostolow i rzekl: "Wezmijcie Ducha sw., ktorych odpuscicie grzechy sa im odpuszczone, a ktorych zatrzymacie, sa im zatrzymane".

Otdaw wladza ta przechodzi z Apostolow na biskupow i kaplanow, ktorzy moga nawet najwieksze i najcięższe grzechy odpuszczac, o ile grzesznik za nie zaluje i chce sie z nich poprawic. Z drugiej jednak strony ani kapłani, ani Biskupi, ani nawet sam Ociec sw., nie moze odpuscic grzesznikowi nawet drobnych grzechow, o ile ten za nie, nie chce zalowac, lub tez nie chce z nich sie poprawic.

Zeby ludzi zachecic do spowiedzi i pokuty, Pan Jezus zapewnia w przypowieściach o zrubionej drachmie (pieniędzy) i o synu marnotrawnym, że chętnie przebacza pokutującym i dodaje jeszcze: "Powiedam wam: Większa jest radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, aniżeli nad dziewięćdziesięciu i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty."

Bóg zna słabość ludzka i lituje się nad każdym, kto wypełnia pięć warunków sakramentu Pokuty, to znaczy dobrze robi rachunek sumienia, odprawia żal za grzechy, czyni mocne postanowienie poprawy, odbywa szczerze spowiedz sw., i stara się zadośćuczynić, za wyrządzone krzywdy Bogu i bliźniemu.

W Sakramencie Pokuty Duch sw. odpuszcza grzechy smiertelne i powszednie, odpuszcza karę wieczną całkowicie, a doczesną zwykłe częściowo, daje łaskę uświęcającą tym, ktorzy ją utraccia, i pomnaza ją tym, ktorzy nie mieli grzechow smiertelnych, daje jeszcze łaski uczynkowe potrzebne do poprawy z grzechow i postepowaniu w cnotach.

Spowiedz sw. czyli Sakrament Pokuty czyni dusze czlowieka czysta i godna na przyjęcie Sakramentu Oltarza, czyli Komunii sw. Po jednej spowiedzi można tak długo uczęszczać do Komunii sw., jak długo nie popełni się grzechu ciężkiego. Grzechy bowiem powszednie nie powodują utraty łaski uświęcającej, a więc po obudzeniu żalu za grzechy można zupełnie spokojnie przystąpić do Komunii sw.

Zyciorys Nowych Biskupów w Polsce

W ubiegłym miesiacu podalismy wiadomosc o mianowaniu w Polsce czterech nowych biskupow. Zyciorys sufragana archidiecezyi krakowskiej, Ks. Biskupa Karola Wojtyly oglosilismy w Nr. 34-tym, a dzis zamieszczamy zyciorys pozostalych trzech Nominantow.

KS. BISKUP WILHELM PLUTA

Nowy biskup gorzowski, Ks. Dr. Wilhelm Pluta urodzil sie w gorniczej rodzinie w Kochowicach, kole Katowic dnia 9 stycznia 1910 roku. Gimnazjum ukończyl w Katowicach, wstępując po maturze do śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Po ukończeniu studiów teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał święcenia kapłańskie w dniu 23 czerwca 1934 roku. Przez pierwsze pięć lat pełnił obowiązki prefekta w gimnazjum męskim w Bielsku, następnie przez szereg lat pracował jako duszpasterz w diecezji katowickiej. Ostatnie siedem lat był proboszczem parafii św. Józefa w Katowicach-Zależu oraz rektorem Kursu Neoprezbiterów, gdzie wykładał dogmatykę. Niedawno otrzymał nominację na profesora teologii pastoralnej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie.

Ks. Biskup Pluta doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie pracy p. t.: "Badanie nad Nauką Dwanastu Apostołów do roku 1939". Ogłaszał liczne artykuły w pismach "Homo Dei" i "Ateneum Kapłańskie", występował także jako prelegent na licznych kursach duszpasterskich w roz-

maiłych diecezjach, przemawiając przede wszystkim na tematy związane z organizacją kursów przedmałżeńskich.

Ingres Biskupa Pluty do katedry gorzowskiej odbył się w sobotę 6 września, a konsekracja miała miejsce w niedzielę, 7 września. Konsekratorem był Prymas Polski, Ks. Kardynał Stefan Wyszyński, a współkonsekratorami Księże Biskupi Herbert Bednorz i Juliusz Bieniek, obaj sufragani diecezji katowickiej.

KS. BISKUP MICHAŁ BLECHARCZYK

Ks. Biskup Michał Blecharczyk, drugi sufragan diecezji tarnowskiej, urodził się w 1910 roku, w Rabie Niżniej koło Rabki. Do gimnazjum uczęszczał najpierw w Nowym Targu, następnie w Tarnowie do I-go Gimnazjum im. K. Brodzińskiego. Studia teologiczne odbywał w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, następnie na Wydziale teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie uzyskał doktorat z teologii. Pracę kapłańską rozpoczął od obowiązków wikariusza, katechety szkół elementarnych i średnich, ojca duchownego i profesora apologetyki na Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, a następnie proboszcza i dziekana w Bochni oraz wizytatora nauki religii w diecezji Tarnowskiej. W czasie okupacji niemieckiej zorganizował oraz prowadził w powiecie brzeskim tajne nauczanie dla setek młodzieży szkół średnich. Jako ojciec duchowny w Seminarium wychował około 230 kapłanów dla diece-

zji Tarnowskiej. Konsekracja Ks. Biskupa Michała Blecharczyka odbędzie się 5 października b. r. w Tarnowie. Konsekratorem będzie Ks. Arcybiskup Eugeniusz Baziak, arcybiskup lwowski, obecnie rzadca archidiecezyi krakowskiej.

KS. BISKUP JÓZEF DRZAZGA

Ks. Biskup Józef Drzazga, drugi biskup dla Warmii i Mazur urodził się dnia 4 lipca 1914 roku w parafii Modliborzycy, diecezji lubelskiej. Uczęszczał do Biskupiego Gimnazjum w Lublinie, a studia teologiczne odbywał w Seminarium Duchownym w Lublinie. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1938. Zaraz po wyświęceniu został wysłany na dalsze studia do Rzymu, gdzie przez rok był studentem Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego. W r. 1939 przyjechał na wakacje do kraju i z powodu wybuchu wojny nie mógł już wrócić do Rzymu. W okresie wojny pracował jako wikariusz w Hrubieszowie, a po wojnie ukończył studia na Katol. Uniwersytecie Lubelskim, uzyskując stopień doktora filozofii. Od r. 1950 był profesorem KUL-u i wicerektorem Lubelskiego Seminarium Duchownego. W roku 1951 został członkiem Lubelskiej Kapituły Katedralnej.

Dnia 31 sierpnia b. r. odbyła się pierwsza w historii kraju konsekracja polskiego biskupa w Olsztynie. Uroczystości konsekracyjne odbyły się w prokatedrze św. Jakuba. Konsekratorem był również Prymas Polski, Ks. Kardynał Stefan Wyszyński, a współkonsekratorami Biskup Olsztyński Ks. Tomasz Wilczyński, oraz ordynariusz lubelski, Ks. Biskup Piotr Kałwa (IC).

TO I OWO

★ Zakończenie roku św. Jacka. — Rok jubileuszowy poświęcony czci św. Jacka zakończony został uroczystościami w bazylisce św. Trójcy w Krakowie. Sumę Pontyfikálną celebrował ks. arcybiskup Eugeniusz Baziak.

★ Dzięki pomocy Państwa. — Nowy dach o konstrukcji żelbetonowej otrzymał zabytkowy kościół parafialny św. Mikołaja w Ełblągu. Kościół ten odbudowany został dzięki pomocy finansowej Państwa, której sekundovali parafianie. Zgromadzone w nim wiele cennych zabytkow kościelnych; między innymi znajduje się tam synna chrzcielnica brązowa z XIV wieku.

★ Jubileusz polskiego kapłana w Afryce. — Złote gody — pięćdziesięciolecie kapłaństwa obchodził ks. Franciszek Kubiński, stale mieszkający w Afryce Południowej. Ks. Kubiński został ostatnio mianowany prałatem i wikariuszem generalnym w Oudtschoorn.

★ Po francusku o polskim księdzu. — Zyciorys założyciela Księży "Miejsca Piastowego", ks. Bronisława Markiewicza ukazuje się drukiem w języku francuskim. Pisze go mieszkające stale w Paryżu polska pisarka, Maria Winowska.

★ Ku czci bł. Wincentego Kadłubka. — W klasztorze OO. Cystersów w Jędrzejowie podczas uroczystości ku czci bł. Wincentego Kadłubka Pontyfikálna Msze św. celebrował ks. biskup Czesław Kaczmarek, ordynariusz kielecki, który wygłosił również kazanie.

★ Jubileusz parafii — Pięćdziesięciolecie istnienia obchodziła parafia Mięstusko koło Zakopanego. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w okresie dorocznego odpustu.

DR. MIROSLAW BARAŃSKI

— LEKARZ — Lauroat i Docent Uniwersytetu Parańskiego. Specjalista od Chorób Przewodu Pokarmowego, Żółdka, Wątroby, Kiszek. Leczenie Wrzodów Żółdkowych, Chorób Wątroby, Zapalen i Paszytów Kiszek (Ameba, Tasiemiec itd.). KLINIKA OGÓLNA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH Konsultorium: Allica CANDIDO LOPES 205 — 6-te piętro (Edificio Brasilina Moura). Przyjmuje od 2 do 5 po południu. Rano w wyznaczonych godzinach — Tel. 4-7143 Rezydencja: ULICA CORONEL DULCIDIO, 1571 CURITIBA — TELEFON 4-5290

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Kolonia Polska w Leningradzie

Kolonie polską w Leningradzie można podzielić na trzy grupy. Są to stali mieszkańcy Leningradu i okolicy w liczbie około 2.500 do 3.000 osób, Polacy cywilni i wojskowi studenci w tym mieście (przełotna roczna ok. 350 osób) i Polacy "praktykanci" (przełotna roczna ok. 150 osób). Razem niespełna 3.500 osób. Ponadto w mieście tym spotyka się dużą grupę Polaków "przepływową" składającą się z marynarzy polskich statków, delegatów służbowych przysyłanych zwykle w celach handlowych do rozmaitych fabryk leningradzkich itd.

Rząd warszawski zabiega już od dawna o uzyskanie pozwolenia na otwarcie konsulatu PRL w Leningradzie. Zabiegi te nie daly dotychczas rezultatu. Polski konsulat jest jedynie w Kijowie, gdy Rosjanie, jak wiadomo, mają swe konsulaty w Polsce w Krakowie, Gdańsku, Szczecinie i agencje konsularne w Poznaniu i Katowicach.

Pod opieką ambasady polskiej pozostaje w Leningradzie Polski Dom Ludowy. Znajduje się on w fabryczno-robotniczym dzielnicy Wyborg przy ul. Engelsa. Jest tam radio i telewizja, przychodzą gazety z Polski. Dom ten odwiedzają wyłącznie Polacy, którzy należą do grupy "stałych" mieszkańców Leningradu. Więcej niż połowa to ludzie wywiezieni z Polski w 1940-41 r. i "osiedleni" na północy ZSSR (głównie Sotówki i rejon Archangielska). Mają dzisiaj ok. 60 lat, albo więcej. Początkowo uznawani byli przez

władze miejscowe za obywateli sowieckich. Następnie zawiadomiono ich, że mogą zabiegać w polskiej ambasadzie w Moskwie o stwierdzenie, że są obywatelami polskimi, o ile będą w stanie wykazać, że przebywali na ziemiach wschodnich przed 1939 r., zajętych przez armie czerwoną i że pochodzą z głębi Polski. Jeśli twierdzenie takie udowodnią, zostaną im przywrócone obywatelstwo polskie i będą mogli albo repatriować się do Polski, albo zamieszkać w ZSSR pod opieką polskiej ambasady.

Zabiegi o uzyskanie takich stwierdzeń trwają po dziś dzień. W międzyczasie niektórym pozwolono przenieść się z miejsca dawnego "osiedlenia" na dalekiej północy w inne, bliższe rejony Rosji. Przenosiny takie dokonywały się "etapami": najpierw do Kandałakazy, Petrozawodzka, aż wreszcie w okolice Leningradu. Warunki w jakich do dziś się znajdują są ciężkie, ale specjalnie smutny jest los tej grupy Polaków, która dalej, jeszcze żyje w rejonach północnych ZSSR. (FEP).

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK
Zna język polski
Biuro przy Pracu Osóro, 45 - piętro I, sala 105 (EDIFICIO ANA CRISTINA)
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie ziemek na polji dla cudzoziemców.

To i Owo z Polski

★ Kiepura w Warszawie. — Kilkutysięczny tłum witał na lotnisku Okęcie w Warszawie synnego tenora, Jana Kiepurę, który prawie po dwudziestu latach przybył do Polski, gdzie odbędzie tournée artystyczne. Wielbicie Kiepury zmusili go do zamprawowanego "koncertu" na lotnisku. Artysta na życzenie zgromadzonych mieszkańców Warszawy śpiewał również z balkonu hotelu "Bristol".

★ Statki dla francuskich rybaków. — Dwieście trawlerów zbuduje Stocznia Północna w Gdańsku na zamówienie armatorów francuskich. Stocznia ta wykonała w tym roku dwa ługrotrawlerdy dla armatora angielskiego.

★ Maszyny dla przemysłu spożywczego. — Dla zwiększenia i polepszenia produkcji przemysłu mlecznego, owocowo-warzywnego i mięsarskiego zakupiono w Stanach Zjednoczonych maszyny i urządzenia, korzystając z kredytów udzielonych Polsce przez USA na zakup sprzętu inwestycyjnego. Na zakup maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego przeznaczona została suma 2 miliony 800 tysięcy dolarów.

★ Śmierć pik. Hynka. — Znany z przedwojennych zwycięstw w zawodach balonowych o Puchar Gordon-Bennetta pik. rez. Francuszek Hynek poniósł śmierć podczas lotu treningowego. Balon, pilotowany przez pik. Hynka spłonął w powietrzu. Zmarły lotnik odznaczony został pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Polski Odrodzonej.

★ Coraz więcej telewizorów. — O blisko 20 tysięcy zwiększyła się liczba posiadaczy telewizorów w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku. Obecnie w Polsce zarejestrowano 41.500 telewizorów, w tym ponad 5 tysięcy przypada na wieś. Najwięcej posiadają mieszkańcy Warszawy — 20.826, a następnie województw: katowickiego — 8 tysięcy, warszawskiego 3 tysiące i Łodzi — miasta ponad 2 tysiące telewizorów.

★ Rosnie liczba samochodów. — Poważne zwiększenie liczby prywatnych pojazdów mechanicznych zanotowano w tym roku w Polsce. W ciągu ośmiu miesięcy bieżącego roku prywatni odbiorcy zakupili 6.554 samochody, w tym 2.568 typu "Warszawa", 1.700 — "Moskwicz", 1.500 — "P-70" i 786 typu "Spartak". Przewiduje się, że jeszcze w tym roku firma "Motobyt" sprzeda prywatnym odbiorcom między innymi ponad 26 tysięcy importowanych motocykli.

★ Zwiększa się tabor kolejowy. — Nowe wagony kolejowe dla ruchu pasażerskiego otrzymała w ciągu najbliższych dwóch lat Polskie Koleje Państwowe. Między innymi z Niemieckiej Republiki Demokratycznej sprowadzi się w ciągu najbliższych 3 lat 160 wagonów piętrowych oraz 20 wagonów restauracyjnych. Z Wegler zaś nadejdzie 70 wagonów motorowych z przyczepami.

★ Kariera "Polanitu". — Lżejszy, tańszy i mocniejszy od skóry jest "Polanitu" — nowy surowiec na żelwki do butów. Produkcję tego no-

wego tworzywa sztucznego rozpoczęto w fabrykach obuwiwa w Otmęcie i Chełmku. Żelwka "Polanitu" jest nie tylko jego ciężar, znacznie mniejszy od ciężaru skóry, lecz również mała ścieralność, wskutek czego żelwki z "Polanitu" są znacznie trwalsze od skórzanych. Produkcja dzienna wynosi na razie dwie i pół tony, przewiduje się jednak dalszy jej wzrost, tak, że fabryki będą mogły dostarczać na rynek coraz więcej lekkiego, trwałego i co najważniejsze taniego obuwiwa.

★ Mucha nie sładzie... — Tkaniny o trwałych właściwościach owadobójczych produkowane będą niedługo w Polsce. Dotychczasowe, prowadzone od dawna próby nasyceń tkanin środkami niszczącymi owady, nie dawały zadowalających rezultatów, gdyż preparowane tymi środkami tkaniny tracily swe właściwości toksyczne już po pierwszym praniu. Ostatnio w Instytucie Włóknienictwa opracowano sposób nadawania tkaninom trwałych właściwości owadobójczych, które utrzymują się nawet po dwudziestu pięciu praniach w roztworze mydła i sody. Muchy, pchły, komary i pluskwy będą ginęły, zetknięwszy się z tymi tkaninami.

★ Zamiast srebra — baryt. — Ożyje stara kopalnia srebra w miejsczku Boguszów koło Wałbrzyska. Pod miastem tym do dziś zachowały się chodniki kopalni z szesnastego wieku. Obecnie ze starej kopalni zamiast srebra, którego jest tam niewielka ilość, wydobywac będzie cenny minerał — baryt. Znajduje on zastosowanie między innymi przy

wierceniach górniczych, oraz przy produkcji farb i lakierów, a ze względu na nieprzenikliwość dla promieni ultrafioletowych stosuje się baryt jako okładzinę ścian w laboratorjach rentgenowskich.



VAMOS ELEGER DE NOVO THADEO SOBOCINSKI
O DEPUTADO QUE TRABALHOU SEMPRE EM DEFESA DOS LAVRADORES, DA PEQUENA INDUSTRIA E PEQUENO COMERCIO

AUDYOCJE RADIOWE KULTURALNO - ARTYSTYCZNE polsko - brazyljskie, kazdej niedzieli o godz. 1 po południu. P.R.J-2, 1250 kilocyklow, — Ponta Grossa.

Kracik Rolniczy

NAWOZY ZIELONE

Można śmiało twierdzić, że początek użycia naśozów zielonych kryje się w bardzo dawnej przeszłości. Już starożytni Rzymianie wiedzieli o dodatnich wynikach zbiorów pszenicy sianej na polach, gdzie zostały przyorane posiane uprzednio, rośliny motylkowe.

Prawdopodobnie główną rolę odegrał przypadek lub nawet złaczenie spłot kilku przypadków. Posiano motylkowe, które na skutek nie wiadomych nam przyczyn uległy częściowemu zniszczeniu, tak że właściciel danego pola sądząc, że nie oplaci się zbiór mocno zniszczonej plantacji, kazał ją przyorać i na tymże miejscu zasiał pszenicę. I oto nastąpiła niespodzianka, — pszenica dała jakiś fantastycznie wysoki, dotychczas nie spotykany zbiór.

Ponieważ człowiek jest stworzeniem, które myśli, zastanawia się nad każdym napotykanym w życiu faktem i z danych faktów wyciąga pewne praktyczne wnioski, przyszłość wskazywała, — tak było i w danym wypadku.

Aby sprawdzić słuszność swych myśli, rolnik ten powtórzył już świadomie to, co przed tym było jedynie dziełem przypadku. Posiał więc znów motylkowe, przyorał gdy się już dobrze rozkrzewiły i na przyorany posiał pszenicę. Zbiór był znów wysoki a może wyższy niż z uprzedniego zbioru przypadków. Słuszność rozmowności została praktycznie

stwierdzona i weszła w życie jako wyuczona postępowania na przyszłość.

Liczne są powody, które sprawiają, iż przyorany nawóz zielony wpływa nieraz w bardzo silnym stopniu na zwiększenie następnych zbiorów. Przede wszystkim materia organiczna nawozu zielonego polepsza budowę i zalety biologiczne gleby. Korzenie motylkowatych sięgają w głębokie warstwy gleby, gdzie nie dochodzą korzenie innych roślin i zostawiają tam formujący się na nich azot, który jest zasadniczym pożywieniem każdej rośliny.

Jednocześnie spulchniają glebę, czynią ją bardziej dostępną dla powietrza i wody przez co ułatwiają życie drobnoustrojom pracującym nad rozkładem materii organicznej (próchnica). Gleba czyni się żyzna na znacznej głębokości, skąd nawet najgwałtowniejsze deszcze nie są w stanie wypłukać pożytecznych jej składników. Dla tego też wpływ nawozu zielonego nie ogranicza się do jednego tylko zbioru posadzonych na nim roślin, dobroczynne jego działanie rozciąga się w czasie nie raz na szereg następujących po sobie zbiorów.

Jednakże nie właściwe użycie nawozu zielonego może nie tylko przekreślić jego dobroczynne działanie, ale nawet zmniejszyć zbiór z zasadniczej plantacji. Zastanówmy się nieco nad tą sprawą.

Motylkowe, jak każda inna roślina, potrzebują dla swego własnego rozwoju azotu, potasu, fosforu i wody. Przy posianiu ich między zasadniczą kulturą n. p. między rzędami kukurydzy lub krzakami kawy następuje pewna rywalizacja między obu kulturami w zdobywaniu składników odżywczych i wody, tak że może nastąpić dość duży spadek w zbiorach zasadniczej kultury.

Specjalnie dało się to odczuć na ziemiach ubogich, gdzie właściciele plantacji kawy, zniechęceni ujemnymi rezultatami siania nawozów zielonych, całkowicie zarzucili ich stosowanie. Z jednej więc ostateczności wpadli w drugą i stanęli w pozycji, z której nie widać było żadnej możliwości wyjścia.

Jednakże rozwiązanie tej sprawy nie jest rzeczą tak trudną, jakby się wydawało. Na ziemiach ubogich przy sianiu motylkowych między zasadniczą plantacją należy zastosować użyczenie ziemi fosforem (n. p. fosforite de Olinda), dodając nieco potasu. Wystarczy wody pożywienia dla obu kultur. Sprawy z wodą można załatwić, albo stosując sztuczne zraszanie plantacji, albo sadząc motylkowe w czasie miesięcy deszczowych, wybierając zarazem gatunki, które wymagają krótkiego okresu czasu dla całkowitego ich rozwoju.

Postępując w ten sposób nie zmniejszymy zbiorów plantacji zasadniczej, a przyorany nawóz zielony użyczy następnie naszą dotychczas ubogą ziemię.

Oczywiście, że rywalizacja w zdobywaniu środków wyżywienia i wody następuje jedynie przy jednoczesnej uprawie obu kultur. Jeżeli zasadniczą kulturę sadzimy

Piękne materiały ra wiosnę o trwałych kolorach w popularnych składach

CASAS
PERNAMBUCANAS
Curitiba:
Praça Tiradentes, 562
Praça Zacarias, 600
Portão:
Av. Rep. Argentina 4011

DR. LEOPOLD ANTONI
SOKOŁOWSKI
ADWOKAT
Mówi się po polsku
Rua Voluntários da Pátria, prol.
SAO JOSE DOS PINHAIS

AUDYCJE POLSKIE
w każdą niedzielę o godz.
13,45 "Rádio Legendária
da Lapa".

już po zaoraniu nawozu zielonego, to ta rywalizacja nie istnieje. Zachodzi jednak wtedy możliwość innego niebezpieczeństwa, — zarzaki chorobotwórcze.

Zauważono n. p. iż na korzeniach soi rozwijają się zarzaki zwane "nematoides". Jeżeli po soi posadzimy na tym samym miejscu bawełnę, to te zarzaki przejdą na nią, zmniejszając w dużym stopniu sam zbiór bawełny. Aby tego uniknąć, należy stosować w danym wypadku inny nawóz zielony, który nie podlega tej chorobie, lub też taki którego możliwe zarzaki nie zaskodzą naszej bawełnie.

O powyższych sprawach należy zawsze pamiętać przy używaniu nawozów zielonych, abyśmy sami z własnego niedopatrzania nie zostali poszkodowani.

Eleitor Catarinense!

PARA
DEPUTADO
ESTADUAL
VOTE
EM



ESTANISLAU ROMANOWSKI
ELE CONTINUARÁ NA DEFESA DOS INTERESSES DOS ERVATEIROS E AGRICULTORES.

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matriz: PRACA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytyble i godne zaufania.

W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-iej do 13-iej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy)

PARANPOL:

Sprzedaje bilety lotnicze i okrętowe — wyrabia paszporty i wize konsularne — sprowadza krewnych i znajomych z Polski — organizuje wycieczki do kraju — przeprowadza naturalizację — pośredniczy i przyjmuje przedpłatę w nabywaniu pism i periodyków, książek i płyt polskich — sporządza kontrakty — załatwia wszelkie sprawy biurowe.

Pełnomocny przedstawiciel: ARS POLONA — PRODIMEX — TOUR-ORBIS — NASZA OJCZYZNA — 7 DNI — MAGAZYN, na centralne i południowe stany Brazylii.

JOÃO EST. CERANOWICZ
"PARANPOL LTDA."

Praça Osório, 45 — Conj. 702 — Fone: 4-4767 — Caixa Postal, 591 — Curitiba Paraná.

Godziny przyjęć: codziennie od godziny 9-tej do 11-tej i od 15-tej do 17-tej. — W soboty od godz. 9-tej do 11-tej.

no wiem na pewno, mianowicie, że i ja i moja żona jesteśmy tylko zwykłymi ludźmi i dlatego dzieci nasze też mogą być tylko zwyczajnymi ludźmi. Bernadeta widuje te swoje Pania. Dobrze, Bóg z nią! Te ludzie różnie o tej Pani mówią — też prawda. Ale to pewne, że nikt nie wie, kim Pani jest w rzeczywistości. A poza tym moja Bernadeta jest najwyklejszą dziewczyną pod słońcem. Nie jest księżdem i nie nosi stule, dlatego też niczego nie może święcić.

— Niech pan mu nie wierzy — wtrąca się niespodzianie matka Soubirous. — Moja Bernadeta nie jest taką zwykłą sobie dziewczyną. Już gdy byłam z nią w ciąży, tuż przed jej urodzeniem miałam przedziwne sny. Może poświadczyć moja siostra Bernarda Casterot, a starsi Lagués z Bartres wciąż mi powtarzała: — Droga Ludwiko, ta twoja mała wprawdzie ma trochę ciężką głowę, ale w tej głowie snują się takie różne rzeczy, których by się nikt nie domyślał. Czerwona łapa milionera wyrzuci na stół kilka brzączących złotych kraczków.

— Wystarczy tyle za błogosławieństwo waszej córki? — Ludwika i Franciszek rozszereżonymi oczami wpatrują się w leżące przed nimi złoto. Biedny Soubirous! Nie często zdarzało mu się w życiu zobaczyć takie ludo-dory, napoleony, czy dukaty. Kilka na dłoń odliczonych monet 20 sous było 6 jego pojęciu wielkim bogactwem. Widok złota przysparza go o lekki zawrót głowy. Przecież to szczęście i dobrobyt dla całej rodziny. Można by nareszcie przelać się do jakiegoś przywołanego mieszkanca, ba, nawet starzyłoby na wydzierżawienie młyna.

Podobne myśli hucały w głowie Ludwika. Powtarza wprawdzie raz jeszcze, lecz już z ciężkim westchnieniem. — O nie, Bernadeta nigdy nie zechce poświęcić tego różańca... Podróżny nie daje jednak za wygraną. — Madame, gotów jestem na ustępstwo. Córce mojej wystarczyłoby może, gdyby pani zechciała jej różaniec trzeci o cokolwiek, co ma bezpośredni związek z pani córką, na przykład o coś związek z jej rzeczą, które nosi na sobie. Już za taką drobnostkę zapłaciłbym dwa ludo-dory. Ludwika spogląda na męża, a on na nią. I nagle Ludwika wstaje i chwytając z ręki dziwnego petenta sznur paciorków, wsuwa go pod poduszkę Bernadety. — Zawsze gdy śpi — szepcze w podnieceniu — kładzie tu swój.

Obcy pan wydaje się zadowolony. Odwiera "niewiecy" w ten sposób różaniec i chowa go do kieszeni.

— Najprzejmiej pani dziękuję, madame Soubirous. Moja córka ma będzie uszczęśliwiona. Według zaś dziesiątego kursu 2 luidory kosztują 52 franki srebrnym i 40 centymów. Zróbcie mi teraz tę grzeczność, drogi Soubirous, i pokwitujcie mi ich odbiór na tej kartce. Lubię we wszystkim porządek.

— Nie bierzcie pieniędzy! Ojcie! Matko! — krzyczy Bernadeta, która w tej chwili stała w progu i słysząc ostatnie zdanie. — Pani by się gniewała...

Potem jakby chce przeprosić za nieostojowe wtrącenie się, robi urzędowy dyg w stronę nieznanego, a do matki zwraca się z słowami:

— Chłopcze zaraz wróca, mamo! — To, co teraz następuje, jest, zdaniem Ludwika, typowe dla Franciszka Soubirous. Biedny eks-młynarz wstaje i, prostując swoją rękę postać, pełnym godności gestem odsuwa ku "kraciekstemu" złote monety, po czym zwraca się do Bernadety.

— Nie chce ja tych pieniędzy — oświadcza wspaniałomyślnie. — To tylko serce twojej matki zawahało się na krótki moment. No bo prawda, że trudno jej użyć całą naszą gramadkę za tych kilka sous, które zarabiam na poczucie. Szanownemu panu zaś dziękuję urzędnie za dobroć, z której skorzystać jednak nie mogę.

— Handel to handel — upiera się nieznanymy, zapominając o obowiązującej milionera wytworności manier. — Ja dostałem towar, wy bierzcie pieniądze. — Lec my nie mamy nic do sprzedania — broni się Soubirous z miną hiszpańskiego granda.

— Jeśli za mało wam dwa luidory, bierzcie pięć — wrzeszczy z pasją bogacz czując, że gracka wymyka mu się z rąk. — Winien to jestem swemu dziecku, ale i wy waszemu tak samo...

Bernadecie robi się mdło na widok byczego karku natręta. Patrzy z obrzydzeniem na jego krwawą nabiegłą szyję, okrętą krostami i centkami po wrzodach. Wreszcie gość opanowuje się i zmienia ton.

— Ostatecznie, Soubirous, daliśmy mi to, czego mi było potrzeba — mówi mrucząc porozumiewawczo jedno oko. — Nie powinienem był widocznie postąpić tak otwarcie...

W zamian za to odda Bernadecie swój, cenną pamiątkę po matce, cały z dużych czerwonych korali. Chociaż zamiana ta wydawałaby się bardzo korzystna, Bernadeta odrzuciła ją w pierwszej chwili z obrzydzeniem. Potem jednak zamyśliła się głęboko i nagle zadecydowała. Dobrze, weźmie różaniec Pauliny jutro rano do groty i będzie się na nim modliła. Jednak stawia warunek, aby Paulina stanęła gdzieś bardzo blisko obok niej.

I oto teraz po pierwszych powitaniach, po umyciu i napięciu się wody ze źródła, Bernadeta kleknie jak zwykle na dużym kamiennym napięciu niszcy. Ostrożnie z wahaniami wymiucie ze swego korali. Serce bije jej gwałtownie z szalonego poduszkę. Bo teraz właśnie, w tej chwili rozstrzygnięcia się, do jakiego stopnia Pani o nią dba. Jej skromny czarny różańce jest jedynym dowodem rzeczowym ich wspólnej miłości i porozumienia. Bernadeta nie rozstaje się z nim nigdy, nawet gdy zasypia, kładzie go na poduszkę. Bernadeta leka się własnej odwagi, z jaką chce Panią wprowadzić w zasadkę. "Jeśli nie zauważy nic, dzieć w znaczu, że jestem jej zupełnie obojętna, jeśli zaś spostrzeże, będę wiedziała, że mnie kocha".

Potem jednak z wruszającą nieśmiałością zakochanej, wpatrując we wzajemność, chciałaby trochę dopomóc losowi. Bierzcie więc jaskrawy koronkowy różaniec Pauliny i aby zwrócić uwagę Pani, porusza nim ostentacyjnie w tę i tamtą stronę. Pani zauważyła od razu. Opuszcza natychmiast swój i tak dobrze już znany Bernadecie lekki smutek zjawia się na jej obliczu. Wargi jej porusza ją się.

— To nie jest twój różaniec... — Z rozdzierającym sercem Bernadety wyrzyna się gorące tłumaczenie.

— Nie, Madame, to nie mój. Panna Sans prosiła mnie, abym jej dała swój brzydki, w zamian za jej bardzo piękny. Pomyślałam sobie, że może będzie Pani wolała ten ładniejszy...

Pani cofa się o jeden maleńki kroczek, jest jakby urażona. — A gdzie masz swój własny? — Zamiast odpowiedzieć, Bernadeta rzuciła się prosto na Paulinę Sans, klekając tuż za nią, i wyrzyna z jej ręki swój czarny różaniec. Tryumfalnie podnosi i trzyma wysoko nad głową. Tym widoków tłumaczy sobie ten ruch na swój sposób i wszyscy zebrani go naśladują. Radosny szmer przebiega poprzez rzędy

klekających: Pani błogosławi nasze różańce.

Lecz to, co dla ogółu patrzących jest tylko nabożna ceremonia, dla Bernadety staje się świętą prawdą, od poznania której zdrzało w niej serce i dusza: — Ona mnie kocha!...

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY TRZECI LUDIOR I POLICZEK

Cesarzski prokurator Vital Dutoir pociera z zakłopotaniem świecąca łysinę. Pomyśl Jacometta nie odpowiada mu wcale. Typowy wykiut młodego zawodowego policjanta. A przecież ten Jacometta choć prochu nie wymyślił, w gruncie rzeczy poczytywał chłop. Funkcje swoje spełniał ku zadowoleniu swych przełożonych. Jest na ogół lubiany a zarazem swoim kiedy potrzeba napełnić strachu wólką klientom. Jego życie rodzinne jest wzokrowe, a córka, panna Jacometta, jest za anioła miłostwieca. Robi dla biednych prace na drutach i kafkanki, które potem rozdaje na ulicy. Takie Justyn i Jan Maria Soubirous zostali przez nią odharowani jako "najbiedniejsze dzieci miłasta". Wprawdzie książkę Pomian stwierdza, że na te wólkowce ciepłoty panna Jacometta zużywa po prostu wełnę, przydzieloną dla policjantów, i że wełna zamiast grać drapie, wшысьje jednak znała już dowcip ks. Pomiana. I nawet książkę Dominik Maria Peyramale, który sam bynajmniej nie jest potulnym jag-nieciem, strzofwał już nieraz swego w-karego.

Między już te czasy, mój drogi — kiedy nasi kolezdy w sutannach szwendali się po salnach i robili z siebie Vauvenargues'ów (8).

(8) Vauvenargues — filozof moralista francuski z XVIII wieku. A więc wracając do Jacometta, pan Dutoir uważa go za ograniczonego, ale przyswojonego człowieka. Tymczasem ten ostatni pomyśl komisarza w żadnym razie nie może być nazwany przywołitym. Pan prokurator zresztą doszedł już dawno do przekonania, że mentalność agentów kryminalnych i złoczyńców jest bardzo zbliżona. Policjant i przestępca są w pewnym sensie kolegami po fachu. Punktem środkowym, w którym się te dwa bieguny przeciwne tego samego z-wodu spotykają, to konfident-prokurator. A przecież ostatni pomyśl Jacometta — to posłanie do Bernadety właśnie szpicła prowokatora.

W TYSIĄCACH SZKÓŁ NIE BĘDZIE NAUKI RELIGII

EPISKOPAT PROTESTUJE PRZECIW BEZPRAWNEMU ZARZĄDZENIU MINISTRA OŚWIATY

Dnia 4 sierpnia 1958 roku Minister Oświaty, Władysław Bienkowski wydał nowe zarządzenie dotyczące nauki i religii w szkołach, na skutek którego tysiące szkół w Polsce — zachowując teoretycznie prawo do nauki religii — mogą być faktycznie pozbawione tej nauki.

Wedle tego zarządzenia członkowie zakonów i zgromadzeń zakonnych nie mogą być nauczycielami religii w szkołach publicznych.

Dnia 9 sierpnia 1958 roku Sekretarz Episkopatu Polski, Ks. Biskup Zygmunt Choromański przesłał na ręce Ministra Jerzego Sztachelskiego, Pełnomocnika Rządu do spraw stosunków z Kościołem — pismo protestujące w imieniu Episkopatu Polski przeciwko temu bezprawnemu zarządzeniu.

W piśmie tym Ks. Biskup Choromański oświadcza, że to zarządzenie Ministra Oświaty budzi zdziwienie i zastrzeżenia, gdyż: 1) stanowi to rażący przykład dyskryminacji przeciwko osobom zakonnym w stosunku do innych obywateli, 2) nie jest oparte na przepisach prawnych, 3) zarządzenie to jest poza tym sprzeczne z zarządzeniami Ministra Oświaty z grudnia 1956 roku, 4) stanowi ono pogwałcenie Porozumienia między Episkopatem a Rządem, 5) faktycznie uniemożliwia naukę religii w szkołach, i wreszcie 6) będzie w praktyce źródłem niepokoju opinii publicznej i przyczyną nowych konfliktów.

W dalszej części swego protestującego pisma Ks. Biskup Zygmunt Choromański wyjaśnia i uzasadnia szczegółowo wyżej wymienione zarzuty.

Dla celów dokumentacyjnych przytaczamy w całości zarówno zarządzenie i okólnik Ministerstwa Oświaty, jak pismo protestacyjne Ks. Biskupa Choromańskiego.

ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY,
z dnia 4 sierpnia 1958 r. Nr. GM 1 — 3146/58 w sprawie nauczycieli i religii.

1. Nauczycielami religii w szkołach państwowych nie mogą być osoby przynależne do zgromadzeń zakonnych.

2. Zarządzenie niniejsze obowiązuje z dniem 1 września 1958 roku.

Minister
— / — / Wł. Bienkowski

OKÓLNIK MINISTERSTWA OŚWIATY NR. 28

z dnia 6 sierpnia 1958 r. Nr. K. 1 — 1494/58 w sprawie zmian w stosunkach służbowych nauczycieli religii.

W związku z zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 4 sierpnia 1958 r. Nr. GM 1 — 3146/58 w sprawie nauczycieli religii — Ministerstwo Oświaty podaje, co następuje:

1. W przypadkach gdy z nauczycielami religii, którzy należą do zgromadzeń zakonnych (zarówno habitowych jak i bezhabitowych, a także księżmi — zakonnikami) zawarto umowę o pracę na rok szkolny 1958/59 lub na czas nieokreślony — należy wypowiedzieć te umowy z zachowaniem — 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia. Nauczyciele ci od 1 września 1958 r., zgodnie z cytowanym zarządzeniem z dnia 4 sierpnia 1958 r., nie mogą udzielać lekcji religii w szkołach państwowych.

2. Zatrudnienie w drodze wyjątku osób, które należą do zgromadzeń zakonnych, jako nauczycieli religii, może mieć miejsce tylko za uprzednią zgodą Ministerstwa Oświaty, wydaną na wniosek kuratorium okręgu szkolnego.

Dyrektor Departamentu
— / — / W. Iwanowski

PISMO PROTESTACYJNE SEKRETARZA EPISKOPATU POLSKIEGO
Warszawa, 9 sierpnia 1958 r.

Do Pana Ministra Jerzego Sztachelskiego,
Pełnomocnika Rządu do spraw z Kościołem.

Ukazało się zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 4 sierpnia, 1958 roku Nr. GM

1 — 3146/58 w sprawie religii — określające że nauczycielami religii w szkołach państwowych nie mogą być osoby przynależne do zgromadzeń zakonnych. Zarządzenie to budzi zdziwienie i zastrzeżenie bowiem jest rażąca dyskryminacja osób zakonnych w stosunku do innych obywateli, nie jest oparte na przepisach prawnych, jest sprzeczne z zarządzeniami Ministra Oświaty z grudnia 1956 r., jest pogwałceniem Porozumienia uoboczone via facti uniemożliwia nauczanie religii w szkołach, a w praktyce będzie zarzewiem niepokoju opinii publicznej i przyczyną konfliktów.

1. Zarządzenie z dnia 4 sierpnia jest rażąca dyskryminacja osób zakonnych. Art. 69 Konstytucji P. Rz. L. wyraźnie stwierdza: "Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezależnie od narodowości, rasy i wyznania mają równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego..." Osoby zakonne rozporządzeniem Ministra Oświaty pozbawia się prawa nauczania religii, pomimo iż praktyka wykazała wysoki poziom ich pracy w szkołach. Dlatego tylko, że osoby te należą do zgromadzeń zakonnych pozbawia się ich praw, które mają wszyscy obywatele. Zarządzenie to wyrządza krzywdę osobom zakonnym, ma charakter antyhumanitarny, jest dyskryminacją religijną i jako sprzeczne z art. 69 Konstytucji nie może mieć mocy obowiązującej.

2. Nie jest oparte na przepisach prawnych. Art. 4 Konstytucji P. Rz. L. w p. 3 wyraźnie mówi: "Wszystkie organy władzy i administracji państwowej działają na podstawie przepisów prawnych" Nie ma takich przepisów, któreby upoważniały Ministra Oświaty do pozbawiania obywateli praw tylko dlatego, że są osobami zakonnymi.

3. Jest sprzeczne z zarządzeniem Ministra Oświaty z

8 grudnia 1956 roku. — W zarządzeniu tym w p. 3 jest powiedziane: "Obowiązki nauczyciela religii mogą pełnić osoby duchowne lub świeckie mające uprawnienia do nauczania religii uznane przez władze kościelne. Zatrudnienie i zwolnienie nauczycieli religii następuje na wniosek władz kościelnych". Zarządzenie z 1956 r. nie robiło różnicy nie dyskryminowało — nauczac religii mogli być różni osoby duchowne lub świeckie, byleby miały uprawnienia uznane przez władze kościelne. Obecne zarządzenie wyłącza, usuwa poza nawias "osoby przynależne do zgromadzeń zakonnych", nawet duchowne. Jest to wyraźna dyskryminacja.

4. Jest pogwałceniem Porozumienia. Porozumienie z 1950 r. w p. 10a mówi: "Rząd nie zamierza ograniczać obecnego stanu nauczania religii w szkołach..." Zasada ta była systematycznie gwałcona — po Porozumieniu 1956 r. nastąpiło odpreżenie i chociaż Kościół nie odzyskał utraconych placówek, to jednak odniósł duża korzyść przez wprowadzenie nauki religii w szkołach przez co naprawiono naruszenie Porozumienia. Obecnie bez skrupułu przez odsunięcie osób duchownych ogranicza się stan nauczania, bowiem księża i katecheci świecy nie podążają nauczaniu i tysiące szkół pozostanie bez religii.

5. Obecnie, via facti, uniemożliwia nauczanie religii. Do Października, chociaż nie było wyraźnego dekretu o usunięciu religii ze szkół, via facti przez wysuwanie rozmaitych trudności ogromną większość szkół pozostała bez religii. Po październiku religia powróciła do szkół jako przedmiot ponadobowiązkowy. Obecnie znowu via facti religia ze szkół i ta ponadobowiązkowa usunięta, bowiem zabraknie sił do nauczania religii. Kilka tysięcy osób zakonnych wykladało religię, obecnie po ich usunięciu i przy rygorystycz-

nym przesunięciu nauki religii na pierwsze i ostatnie godziny — będzie fizyczna niemożliwością objęcia wszystkich lekcji przez księży i katechetów świeckich. Faktycznie więc tysiące szkół pozostanie bez religii.

6. Praktycznie rzecz biorąc wytworzona sytuacja będzie zarzewiem niepokoju, burzonym opinii publicznej i wzrostu nieufności do władz. Społeczeństwo będzie sobie tłumaczyło, że jest to nowy etap do zupełnego usunięcia religii ze szkół. Zarządzenie takie nie mogą się przychylić do harmonijnych stosunków między Państwem a Kościołem — nie tylko osoby zakonne będą odczuwały wy-

rażoną im krzywdę, lecz i całe katolickie społeczeństwo, kiedy się spostrzeże, że nauki religii w szkołach nie ma z tej prostej przyczyny, że nie ma kto jej udzielać.

Z powyżej wymienionych racji na ręce Pełnomocnika Rządu do Spraw Stosunków z Kościołem składam kategoryczny protest przeciw zarządzeniu Ministra Oświaty z dnia 4 sierpnia r. b. usuwającemu osoby zakonne od nauczania religii i proszę o jego wycofanie.

W imieniu Episkopatu
Bp. Zygmunt Choromański
Sekretarz Episkopatu

(C. d. n.)

SKŁAD METALI I STAREGO ŻELASTWA

KUPNO I SPRZEDAŻ

CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO KAŻDEJ MARKI.
MIEDZ, MOSIADZ, CYNK, CYNA, OLÓW, BRONZ, ALUMINIUM, RURY, BEZKI (TAMBORY), GUMY SAMOCHODOWE, BATERIE, MASZYNY I T.P.

Płacimy najlepsze ceny rynkowe

WINCENTY ROZWALKA

ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação CURITIBA — PARANÁ

TATRA

(ESPÉCIES CARMINATIVAS)

Indicado no alívio de: - Perturbações digestivas — Distúrbios estomacais — Azidez gástrica — Gases intestinais — Prisão de ventre habitual, etc.

Encontrado em todas farmácias e drograrias, ou com os Agentes Gerais Exclusivos :-

Importação e Exportação Maryan Vukosav Ltda.

Despachamos pacotes para todas as partes do mundo, inclusive Rússia, Polónia, Jugoslávia, Ucrânia, Israel, etc.

REMETEMOS PACOTES DE ½ KG. DE CAFÉ

REMEDIOS POR AVIÃO.

SOLICITE CATALOGOS A

IMPORTAÇÃO E EXPORTAÇÃO

MARYAN VUKOSAV LTDA.

Praça da Sé, 399 — Fone 36-8530

Caixa Postal 6342 — SÃO PAULO

RIO DE JANEIRO - Rua Mayrink Veiga, 28 3º s/3

— Fone 23-4043 —

PIEŚŃ O BERNADECIE

Prefekt z Tarbes zażądał w ostatnim swym piśmie, aby koniecznie znaleziono dowód, że rodzina Soubrioux wykorzystuje łatwiwość swoich ziomków i z rzekomych objawień ciągnie materialne zyski. Diabło rzadki wypadek "metafizycznej korupcji". Taki dowód byłby wystarczający. Bo niczego innego nie oszczędzają ludzie tak bezlistnie jak przestępstwa, które zresztą sami gotowi są każdej chwili popełnić, a mianowicie: wyzyskania cudzej naiwności! Czyż nie na tym opiera się cała światowa reklama handlowa?

Gdyby się udało udowodnić rodzicom Soubrioux, że objawienia ich córki stały się dla nich źródłem pokazywanych dochodów, w tej samej chwili Lourdes i Franciszka zostałyby za jednym zamachem ułeczone. Aby się o tym dowiedzieć, pan Dutour naprawdę nie potrzebował pouczenia barona Massy. Jednak pan prokurator nie może się zdecydować na przyjęcie niewybrednego projektu Jacometa. Wprawdzie na następny czwartek przepowiadają ludzie niesłychane rzeczy. Ma to być dzień ostatecznego i całkowitego triumfu Bernadety i jej Pani nad rządem i krajem. A więc trzeba im obu, koniecznie przed czwartkiem, zadać cios nieubłagany; a czasu zostało tak mało, zaledwie czterdzieści osiem godzin.

Vital Dutour postanawia użyć jeszcze jednego, ostatniego już środka, zanim zgodzi się dać komisarzowi pole do swobodnego działania. Podobno Bernadeta błogosławiła różaniec! Co prawda z właściwą sobie chytryością, znalazła natychmiast na to usprawiedliwienie, a właściwy wykręt. Otóż podobno Pani zażądała od niej w pewnej chwili, aby jej pokazała swój stary różaniec, w odpowiedzi na co Bernadeta wniosła go w górę. Nic to! Jeśli duchowieństwo okaże dobrą wolę i zrozumienie, można będzie z tego błogosławienia przedmiotów modlitwy przez osobę świecką zbudować zarzut przestępstwa przeciwko religii. A trzeba jeszcze dodać, że na koszt pani Millet ustawiono w grocie rodzaj ołtarza z kruścikiem, kilku obrazami Matki Boskiej i wielu świecami. Wiadomo zaś, że konkradat zabrania urządzania jakiegokolwiek nowych ośrodków kultu religijnego bez wyraźnej zgody ministra wyznań religijnych. Pan prokurator postępuje dokładnie tak samo, jak porządnie uczynił to pan prefekt: udaje się do przedstawiciela władzy duchownej. Ks. dziekan zaś żywi dla Dutoura akurat takie same uczucia, jakimi ksiądz biskup obdarza barona. Prokurator w obszer-

nym wywodzie usiłuje przekonać dziekana, że sprawy zaszły już tak daleko, że wymagają niezwłocznego, oficjalnego zakazu Kościoła. Przecież błogosławienie różańców, ustawienie ołtarzy przez osoby niepowołane i niewyświęcone, to przekroczenie przepisów tak kościelnych jak i cywilnych.

Dutour czuje, jak mu w lodowatym salonie Peyramale'a marzną nogi. Jest po świezo przebytej ciężkiej infekcji i obawia się recydywy. A grubiański proboszcz nie zapropnuje mu nawet kieliszka wódki. Vital Dutour wpada w poponury nastroj. Wie dobrze, że Peyramale, tak samo jak Lacadé lub on sam, Dutour, posłabły najchętniej tę małą Soubrioux tam, gdzie pieprz rośnie. Równocześnie i z tego zdaje sobie świetnie sprawę, że pyszny dziekan uważa jego wizytę za upokorzenie, a mimo to nie robi żadnego kroku, aby mu tę pigułkę ośłodzić. Myli się jedynie co do motywu; kierujących postępowaniem proboszcza. Ma on dziecinna przyjemność, aby w grze "złodziej i policjanci" brać udział po stronie złodziei. Bo poza tym ma już dość historii z damą massabielską — powyżej uszu! Bernadete uważa nadal za oszustkę. A jednak nie wiadomo dlaczego, doznał wręcz nieprzyjemnego dreszczu, gdy w matutinium na dzień 26 lutego natknął się na słowa proroka: "Widziałem wodę wychodzącą z prawego boku świątyni. A wszyscy, których ta woda dotęgnęła, zostali zbawieni i mówić będą: Alleluja!"

Zeby jednak policja i sądownicy śmieili mu proponować wyciąganie za nich kasztanów z ognia, tego już za wiele. Bezlistnie wpatruje się w prokuratora cesarskiego, który siedzi z lekko podciągniętymi kolanami, starając się jak najmniej opierać stopy na ziemi, kamiennej posadzce.

— Szanowny panie — mówi Peyramale — jest pan w poważnym błędzie, jeśli chodzi o określenie przestępstwa przeciwko kultowi religijnemu. Drewniany stółik, na którym ktoś ustawi świecę i święte obrazy, pozostanie zawsze drewnianym stółikiem a nie ołtarzem. Ustanowienie ołtarza wymaga ściśle określonej procedury. Drewniany stół a na nim świece, krzyże czy kwiaty każdy może sobie postawić gdzie mu się podoba, u siebie w domu, czy gdzieś na otwartym polu; choć w tym wypadku tylko wtedy, o ile władze nie mają ważnych zastrzeżeń. Jeśli chodzi o drewniany stół w grocie, to przeciw może go burmistrz, czy prokurator obłożyć aresztem. Nie

mam jednak najmniejszego powodu, aby panom w tym pomagać ani tam w grocie, ani gdzie indziej, choćby na przykład w mieszkaniu pani Millet.

Po tej wyraźnej wypowiedzi prokurator przestaje się wahać i decyduje się zastosować plan Jacometa.

Okolo godziny 11 we wtorek, zjawia się w dawnym więzieniu nowy gość. Przybysz z obcych stron. Ubrany jest podobnie jak wielu Anglików, przyjeżdżających w letnim sezonie na kurację do Gavarnie lub Cauterets. Welniany garnitur w olbrzymią kratę, szkocki pled przewieszony przez ramię, popielaty cylinder na głowie. Zjawienie się takiej kraciastej osobistości w Lourdes nie mogło przejść niezauważone. Woźnica pocztowy Doutroulo, który go wczoraj przywiózł z Tarbes do Lourdes, dziwił się bardzo, że taki bogaty pan z trzema brylantowymi pierścieniami na palcach, nie wynajął sobie landa, ani nie jedzie własnym czworokonnym zaprzęgiem, tylko taką skromną "okazją" dla biednych ludzi. A że woźnica Doutroulo bynajmniej nie jest mrukum, wdał się więc z obcym panem w pogawędkę i dał wyraz swojemu zdziwieniu. W odpowiedzi usłyszał, że Lourdes jest w tej chwili miejscem pielgrzymek i kto się na pielgrzymkę do Lourdes udaje, musi to uczynić z całą pokorą i poświęceniem; wysoce niewłaściwe byłoby wybranie się do tego świętego miejsca ognistymi siwkami w błyszczącej uprzęży. Na określenie "miejsce pielgrzymek" gwizdnął sobie Doutroulo cicho przez zęby. Poczciwy Soubrioux najchętniej dałby pewnie w skórę tej swojej Bernadecie, aby mu nie sprawiała tych świątobliwych kłopotów.

Obcy przybysz z brylantami na palcach zastaje w izbie tylko Ludwikę i Franciszka Soubrioux, który dziś jako chory nie poszedł do pracy. Marysia jest w szkole, a Bernadeta gdzieś w pościgu za małymi bractwami, których ped do wolności przekracza w ostatnich dniach wszelkie dopuszczalne granice.

Nie pierwszy to raz zdarza się, że ciekawi podróżni zaglądają do tej nory. Nie dziwnego, skoro cała prasa francuska szlifuje codziennie — jak się wyraził Franciszek — nazwisko Soubrioux. Oglądają tedy obcy ludzie dom rodzinny sobie cudotwórczym; czasem zdziwieni, czasem współczujący. Obchodzą wiecznie nie tak, jak zwykła izba, w której niedźnych ścianach zmuszeni są mieszkać ludzie, lecz zwiedzają je jako muzeum, w którym ku pouczeniu przyszłych czasów pokazuje się przekrój "wnętrza

domowego" najskrajniejszej nędzy. I jak nieraz w obecności dzieci dorosli nie umiała utrzymać języka i mówią rzeczy niepotrzebne, tak i ci gadatliwi goście, nie oszczędzając dumy biednych ekuminyarzy, wyrażają głośne współczucie na widok ich żalobnej nędzy.

Uwagi te doprowadzają ambitnych Soubrioux do irytacji i czasami próbują tłumaczyć natrętnych, że to tylko chwilowo, że starają się o jeden z młynów nad rzeką Lapaca. Są i tacy, którzy wychodzą z izby weiskając matce czy ojcu Soubrioux pieniądze w rękę. Przyjmują je bez ceregieli i nikt nie może im tego brnąć za złe; tracą przecież drogi czas na pokazywanie różnym nierobom swojego ubóstwa.

Jegomość "w kratę" wydaje się bardziej uparty, ale zarazem i bardziej towarzyski, niż inni goście w tym rodzaju. Nie patrzy pogardliwie na izbę z wysokości swego bogactwa, lecz chwali czystość i porządek, czym od razu zjednał sobie panią Soubrioux. Rozbieganymi oczkami zagląda nawet do garnków Ludwiki. Ani ona, ani Franciszek nie zastanawiają się, dlaczego ten wytworny millonier posługuje się pirenejskimi patois i to w najbardziej prostackim wydaniu. Przeciwnie, usposobia ich to dla niego tym serdeczniej. W trakcie pogawędki elegancki pan wymiata oplecioną w słome manierkę podróżną i nalewa Franciszkowi pełen kubek złościborsztynowego trunku. Soubrioux umie ocenić doskonały koniak.

W końcu swego zaczyna mówić o istnym celu swego przybycia:

— Słuchajcie no, drodzy ludzie! Przyjechałem do was z Biarritz, gdzie posiadam wspaniały dom. Stoł on tuż obok willi cesarza. Mieszkam tam z córeczką Ginetta, która jest akurat w wieku waszej córki. Skończyła na jesień 15 lat. Jest to słodka dziewczynka, ale słaba na płuca i może dlatego stale trochę smutna. Ma ona jedno tylko życzenie, aby posiadać różaniec matki voyante, o której tyle się już nasłuchawa. Aby dorodzić mojej córce, zapłacę za niego każdą cenę...

— Bernadeta nie odda swego różańca — odpowiada szorstko matka.

— W takim razie niech chociaż pobłogosławi różaniec mojej córki, który z sobą przywożem...

Franciszek zdecydowanie odsuwa kubek z kuszącym trunkiem:

— Szanowny panie! Jest pan jak widzę człowiekiem żołądkowym — oświadcza — i na pewno wie pan o świecie trochę więcej, niż my tu w tym kącie. Jednak jed-

DR. JAN GRABSKI
i **DR. C. J. GRABSKI - Adwokaci**
RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 205
EDIFICIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANA

Casa de Saude S. FRANCISCO
RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 4-5440
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFACIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH
PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE
JANA GŁODZINSKIEGO

MOTORY "STURM" PEDZONE GAZOLINĄ
Baixa Rotação 2,5 HP 6HP 7HP
Motory Diesel i Elektryczne, Pompy Hydrauliczne
PŁUGI - KULTYWATORY - MASZYNY DO SIANIA
PRAÇA SENADOR CORREIA 47/51
(Estação Rodoviária)
entre Rua João Negrão e Conselheiro Laurindo

RICA LTDA. C. P. 2575 — CURITIBA

ATRAMENT, FARBA DO PIECZĄTEK GUMOWYCH I METALOWYCH; ATRAMENT DO PIÓR WIECZNYCH, GUMA ARABSKA SĄ NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIJSZE
T Y L K O

MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO
znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio,
Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552.
Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

FARTUSZKI

Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w starych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 39,00 w składzie

CASA HOFFMANN

CURITIBA — RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52
(ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 4-6894
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.
Wysobla cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne i inne itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych

ALBERTO NIGRO S. A.

IMPORTAÇÃO — COMÉRCIO — REPRESENTAÇÕES
Fundada em 1928
NARZĘDZIA DLA ROLNICTWA I WARSZTATÓW
Naczynia emaliowane oraz artykuły szklane. Narkrycia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalnie i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.
Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rządowych.
Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zbiorniki na wodę. Kola kamienne "Esmeris" dla pił i zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.
RUA DR. MURICI, 419
CURITIBA — CAIXA POSTAL, 480 — PARANA

AUDYCJA POLSKA "NIE-PODLEGŁOŚĆ" w każdy piątek, o godz. 20 minut 5. Na falach rozgłośni Rádio Emisora Paranaense 1210 klc. - Fale średnie i 31 m. fale krótkie.

Dontiphainos
Clareia 4 graus por mez
LIMPA DESINFETA REFRESCA
Boita a carne e cura o mau hálito

AUDYCJE KULTURALNO-INFORMACYJNE POLSKO-BRAZYLIJSKIE pod kierownictwem Prof. Tadeusza Morozowicza — na falach rozgłośni Gualracá, 560 kilocylów 535 i 7/10 m., każdej środy o godz. 20,30 (8-mej 30 wieczór).

AUDYCJE POLSKIE!
Radio "SWIT" nadaje swe audycje w każdą sobotę. Radiostacja "Gualracá" 560 kilocylów, od godziny 7-mej do 7,30 wieczorem.

CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIJ "LUD" WŚRÓD SWYCH PRZYJACIÓW I ZNAJOMYCH.

Optica Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 27
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filial w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI
Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons.: Praça Tiradentes, 332
Rez.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon 4-6380
Przyjmuje od 9-11 i od 3-6

DR. STANISŁAW BEMBEN — LEKARZ —
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w poniedziałki, wtorki i czwartki od 9 - 12 i od 15,30 - 18,30; w środę i sobotę od 16 - 19.
Rez.: Rua Julia da Costa, 368
CURITIBA — Telefon 4-2644

DR. MENDES DE ARAUJO
Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, raka, wrzodów nanogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Ed. S. Lourenço - Curitiba



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS usar: **ELIXIR WESTPHALEN**

DR. K. TWARDOWSKI

— LEKARZ —
KLINIKA DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI
Konsultorium: Av. República Argentina, 1423 (obok Farmácia Sta. Catarina), od 9 do 11 i wieczorami od 8 do 10. MIESZKANIE: R. Pasteur, 435 - Telefon 4-2804
Dojeżdża do kolonii Orleans w środy — rano

Gotthard Kaesemodel Ltda.

Ind. e Com.
Caixa Postal, 66 — JOINVILLE - SC.
Telegrama: KAESEMODEL - Rua Joaquim Nabuco, 170

DEPÓSITO
RUA PAULA
GOMES,
n.º 130



CURITIBA
Telefone
4-4184
CAIXA POSTAL
661

ADUBO "COMETA"
ADUBO "COMETA" Tipo "Osso" para plantação em geral. CAL e CALCAREO para neutralizar as terras ácidas. FARINHA ALIMENTICIA e OSTRA Cometa para criação de gado e aves. MATERIAIS AGRICOLAS: Pulverizadores, plantadeiras, ferramentas etc. INSECTICIDA: Gesarol, Rhodiatox, etc. FERTILIZANTES Salitre do Chile, Hipofosfato, Cloreto de Potássio, Sulfato de Cobre, Superfosfato, etc.
ADUBO "COMETA"
A GARANTIA DAS BOAS COLHEITAS.
FABRICANTES DE ADUBOS PARA TODOS OS FINS!

A PEROLA OTICA MODERNA



Ślubne Obrączki, Własna Fabryka, Biżuteria, Skład Zegarmistrzowski - Okulary. RUA 15 DE NOVEMBRO, 359 - Curitiba

KLINIKA DENTYSTYCZNA
DR. BONIFACIO SIELSKI
Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Jurua 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

DR. LUDWIK RYDYGIER

LEKARZ — Mówi po polsku.
Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polyclinic Medical School and Hospital. CHOROBY KISZKI ODCHODOWEJ, HEMOROIDY, FISTUŁY I T.P. **KONSULTORIUM:** Rua José Bonifácio 116, na przeciwko Garmatra. Przyjmuje rano od 10-ej do 11,30 i po południu od 3-ej do 6-ej. Telefon 2935. Rezydencja: Rua Amazonas Marcendes, 954 - Bacacheri. Telefon 4976

DR. ELIAS JOSÉ HANNA
Specjalista OD CHORÓB USZU, NOSA I GARDŁA. **KONSULTORIUM:** Praça Zacarias, 36 - Ed. Santa Maria - 5º andar - Conj. 502. **RESIDENCIA:** R. Trajano Reis, 37 - CURITIBA. Z rana godzina naznaczona. Po południu od 14 do 18.

WINCENTY FLENIK
Chirurg-Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - CURITIBA

Casa Tarobá

AV. JOAO PESSOA 111
As melhores GELEADEIRAS
Consulte nossos preços e condições de pagamento

Casa Cruzeiro

Sielki, Sbalqueiro & Cia.
Praça Coronel Eneas, 152
Zelastwo, naczynia, Szkło farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 4-5921

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
R. MARECHAL FLORIANO 1.773 - FONE 4-2635
CURITIBA — PARANA

BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edificio João Alfredo) — Fone: 4-4819 — CURITIBA

CASA PARIS - Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Ubrania męskie i dla dzieci. — Suknie oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brimu i "Coringa" różnego rozmiaru. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. PRAÇA TIRADENTES, 306, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA

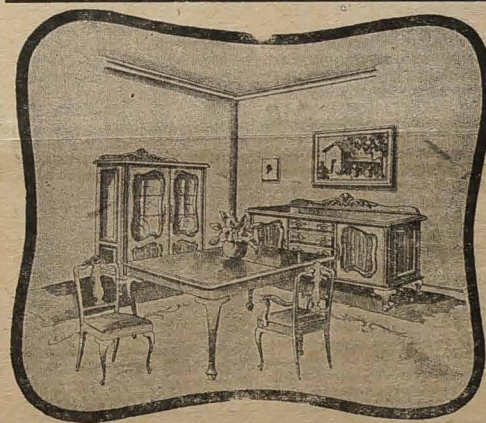
CASA DE SAUDE

DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".
RUA LOURENÇO PINTO, 83
TELEFON 4-2222 — CURITIBA

DR. EDWARD ŻELAK - Adwokat

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
RUA EMILIANO PERNETA n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral
Telefon 4-0278 — CURITIBA



POLSKI SKŁAD MEBLI URBAN & CIA. LTDA.

Mebel nasze są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-łóżka, fotele, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, materiały wchodzące w zakres umeblowania, dekoracje we wielkim wyborze, aby można obsłużyć swą liczną klientelę
Skład: RUA CARLOS DE CARVALHO, 350 — CURITIBA
Fabryka: RUA BRIGADEIRO FRANCO, 541

OTRZYMALIMY DRUT KOLCZASTY, CHMIEL, NARKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH — SULFAT MIEDZIANY

Przedstawiciele
TODDY DO BRASIL S.A.
BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.
PRAÇA CORONEL ENEAS, 143 — CURITIBA

CASA KANIAK Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI
WYKONUJE SIĘ PIERWSZORZĘDNE UBRANIA MĘSKIE I KOSTYUMY DAMSKIE. WYBOROWE MATERIAŁY KRAJOWE I ZAGRANICZNE.
CENY PRZYSTĘPNE
RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178
TELEFON 4-6838 — CURITIBA
MÓWI SIĘ PO POLSKU — SWÓJ DO SWEGO!

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 247 — Mówi się po polsku

Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

CASA DOS PINTORES

Nowy Adres: PRAÇA OSÓRIO — EDIFICIO ASA — FONE 4-6460

Notícias do Mundo

● **RADAR PARA VER BOMBAS-H** — Dentro em breve vai o mundo ocidental possuir uma arma de defesa revolucionária, que talvez venha neutralizar toda e qualquer vantagem que os projetis soviéticos possam ter obtido na atual corrida tecnológica. A cooperação científica anglo-americana permitiu produzir novos e extraordinários tipos de radar de alcance ultralongo. Na Inglaterra foram feitos progressos sensacionais no Royal Radar Defense Establishment. Os novos tipos de radar serão capazes de penetrar tão profundamente na URSS, que os encarregados da defesa ocidental poderão "ver" um projétil russo desde o seu lançamento, ou segundos depois. O raio de ação desse radar supersensível é de cerca de 6.400 km. Com o auxílio do MASER (assim os ingleses chamaram o novo tipo de radar) as bases de defesa contra projetis terão tempo suficiente para lançar as armas de defesa destinadas a destruir os projetis atacantes. Quando o novo dispositivo estiver mais aperfeiçoado, será empregado dia e noite para perscrutar toda a URSS. Instalado em qualquer base europeia de defesa contra projetis balísticos, o MASER indicará qualquer projétil que se mova dentro da Rússia, e se colocando no Arctico, ou no Oriente Médio, ou ainda no Extremo Oriente, poderá atingir qualquer outro ponto da União Soviética.

● **ENCERRADA A REUNIAO**... A reunião dos ministros do Exterior dos países americanos terminou dia 24, com uma nota de otimismo e de boa vontade comuns, temperada apenas por manifestações de descontentamento dos peruanos, com relação às quotas norte-americanas de chumbo e

zincos. Foi adotado nesta, por unanimidade, um comunicado conjunto que fixa as bases da política destinada a dar um novo vigor à cooperação interamericana. O acordo para uma ação imediata, visando desenvolver a economia hemisférica inclui: 1) a criação de uma instituição de desenvolvimento interamericano, 2) um esforço intensivo para estabelecer mercados econômicos comuns na América Central e do Sul; e 3) um esforço total para assegurar mercados estáveis aos produtos básicos. A Conferência reconheceu, ainda, a utilidade de realizarem-se encontros mais frequentes dos Ministros do Exterior e de outros altos funcionários para elaborar os temas que serão encaminhados a uma comissão especial, que decidirá das medidas práticas destinadas à melhoria das condições de vida do Hemisfério.

● **CRÍTICAS A IGREJA**. O sr. Wladyslaw Gomulka, chefe comunista da Polónia, acusou a Igreja Católica de opor-se a seu regime "francês e sediciosamente". Acrescentou, contudo, que o governo polonês continuará a permitir o ensino religioso nas escolas públicas. Declarou ainda que solicitara ao Episcopado, "muitas vezes", que tirasse os crucifixos, mas que não fora atendido.

● **INCIDENTES NAS RUAS DE BEIRUTE**. Agravou-se a situação no Líbano, especialmente em Beirute, onde se registraram diversos incidentes. Vários carros que circulavam pelas ruas da cidade, foram incendiados. Violentas explosões foram ouvidas em diversos bairros, onde carros blindados das forças de segurança tomaram posição. Rajadas de metralhadoras disparadas inesperadamente em diversos bairros do centro da capital, fizeram que os transeuntes

desaparecessem imediatamente das ruas. A capital retornou ao aspecto dos piores dias da insurreição. Diante desses acontecimentos, o comandante da praça de Beirute publicou um comunicado anunciando as seguintes decisões: 1) Fica expressamente proibido o porte de armas nas ruas e bairros da capital até mesmo pelas pessoas munidas de autorização; 2) As forças de segurança receberão ordem para atrair sem prévio aviso contra qualquer pessoa que for encontrada com armas nas ruas; 3) Qualquer prédio de onde forem feitos disparos será destruído pelas armas pesadas das forças de segurança.

● **48 DIAS SOB AS ÁGUAS**. O submarino americano atômico "Seawolf" manteve-se debaixo da água por mais de um mês e meio. O contra-almirante Myman Rickover afirmou que o "Seawolf" submergiu no dia 5 de agosto, estabelecendo o recorde de permanência sob as águas: 48 dias. Superou dessa forma, o "Stake" que se manteve 31 dias debaixo da água e o "Nautilus" que esteve 28 dias submerso.

● **FORÇAS RUSSAS NO EXTREMO ORIENTE**. Segundo declarações do general Keizo Hayashi, Chefe do Estado Maior Geral, uma quinta parte das forças soviéticas estão no momento estacionadas no Extremo Oriente. Acrescenta o general que o Japão tem que contar com a ajuda dos Estados Unidos durante os próximos dez anos, pelo menos, antes de poder valer-se de sua própria defesa. Adiantou ainda, Hayashi que a União Soviética tem de 400.000 a 500.000 soldados, 3.500 a 5.000 de guerra e 500.000 toneladas em poderio naval, incluindo submarinos, nesta parte do mundo.

DECLARAÇÃO

MIGUEL KURZYDLOWSKI e BRONISLAU GLUS, abaixo assinados, por intermédio da presente, confirmamos como testemunhas oculares, quando em companhia do Deputado Dr. Thadeo Sobocinski, na localidade de Rio Claro do Sul a convite do Revmo. Padre Wendelin Swierczyk e mais ainda, contrariando os dizeres do manifesto dos Padres, publicado na edição do jornal "LUD" de 17 de setembro de 1958 e como existe versão diferente dos fatos, deixamos de concordar com o referido manifesto, pelas seguintes razões:

1.º — O Deputado Dr. Thadeo Sobocinski, não foi autor da agressão, mas sim foi ofendido pelo Revmo. Padre Wendelin Swierczyk, com palavras difamatórias imputadas a família do Deputado;

2.º — O Deputado Dr. Thadeo Sobocinski, foi convidado embora contra sua vontade a comparecer a Casa Paroquial e lá chegando, foi atacado com palavras

injuriosas, degenerando apenas uma pequena troca de palavras com o Revmo. Padre Wendelin, em tom alterado.

Sendo esse o verdadeiro conteúdo, autorizamos a se fazer uso da presente declaração, quando se fazer necessário.

Mallet, 22 de setembro de 1958.

Assinaturas reconhecidas:
Miguel Kurzydowski
Bronislau Glus

3.º — Que vi com meus olhos, como o sr. Sobocinski depois de insultar verbalmente, tem agarrado pelo busto do Pe. Vigário e como o sr. Miguel Kurzydowski tinha separado os dois, levando o sr. Sobocinski para fora da casa.

Rio Claro do Sul, 25 de setembro de 1958

Assinaturas reconhecidas na 1.ª via:
Bronislau Glus
Valeriano Zarichen
Fernando Rodaski

DECLARAÇÃO

Eu abaixo assinado BRONISLAU GLUS venho por meio desta, na forma da lei e na presença dos Srs. Fernando Rodaski e Valeriano Zarichen, declarar e protestar o que segue:

1.º — que fui iludido pelos que aos 22 dias do corrente vieram pedir-me a minha assinatura alegando que era preciso para acalmar o doloroso acontecimento ocorrido em 31 de agosto. Eu, na minha simplicidade e querendo contribuir para fim tão nobre, assinei a folha

sem ler. Agora estão abusando a minha assinatura para aumentar a confusão, protesto contra este abuso da minha boa fé e assinatura;

2.º — que não é verdade que o Pe. Vigário tivesse chamado para a casa o sr. Sobocinski; ao contrário, o Padre se prontificou apenas a receber a visita que eu quis efetuar justamente no intuito de mostrar aos eleitores as boas relações entre os dois.

3.º — Que vi com meus olhos, como o sr. Sobocinski depois de insultar verbalmente, tem agarrado pelo busto do Pe. Vigário e como o sr. Miguel Kurzydowski tinha separado os dois, levando o sr. Sobocinski para fora da casa.

Rio Claro do Sul, 25 de setembro de 1958

Assinaturas reconhecidas na 1.ª via:
Bronislau Glus
Valeriano Zarichen
Fernando Rodaski

A CAÇA É O BRASIL

Em sua última entrevista coletiva à imprensa, o líder soviético no Brasil, sr. Luis Carlos Prestes, anunciou que é seu propósito unir as correntes nacionalistas do país, sob a égide do comunismo.

Não o disse assim, é claro, mas para bom entender meia palavra basta. O para repetir a discreta advertência do Cardeal Arcebispo do Rio de Janeiro: "Intelligenti satís".

As palavras do sr. Prestes não constituíram novidade para os que vêm, incansavelmente mostrando à opinião pública do país que existe a mais perfeita coincidência entre o nacionalismo e comunismo, e que todos quantos professam e praticam o primeiro, alegando que são, ao mesmo tempo, contra o segundo, na verdade ou são inocentes ou impostores. O sr. Prestes é mais objetivo e direto. Para ele, como principal responsável pela boa ordenação e êxito dos interesses russos no Brasil, pouco importam os escrúpulos dos nacionalistas que fingem desconhecer a sua chefia ou repulsam a aliança com ele.

O essencial, na história, é que esses nacionalistas estejam de fato a serviço do comunismo, defendendo as teses vermelhas, propugnando pelas conveniências da União Soviética e atacando os Estados Unidos e tudo do quanto venha de lá, em nome dos ideais nacionalistas".

O que o sr. Prestes reclama é que todas essas forças tendentes ao mesmo fim emboras pelas palavras de alguns se possa acreditar que sejam divergentes, se congreguem, se deem as mãos, passem a trabalhar sincronizadamente com ele, uma vez que lhe cabe a liderança indiscutível e histórica de

todos os esforços que se fazem para arrastar o Brasil, como escravo, do campo soviético.

Nesse particular ninguém mais eficiente e constante do que os nacionalistas, sejam quais forem os pretextos invocados para se definirem e se colocarem politicamente. O interesse máximo da Rússia, no sentido de assegurar o seu expansionismo imperialista, é combater os Estados Unidos, única força efetiva existente no mundo para sustentar a luta e vencê-la. O mais não conta na estratégia estabelecida pelo Kremlin.

O nacionalismo é o denominador das correntes aliadas ao comunismo para hostilizar os Estados Unidos, com a intenção de debilitá-los e dessa forma tornar não apenas possível como ainda facilitar o triunfo do imperialismo russo.

Quando um nacionalista jura de pés fincados que não é comunista está dizendo um dislate e faz que Prestes ria entre as barbas de sua infantilidade. Para a Rússia o que serve é que o indivíduo trabalhe por ela.

O nacionalismo ativo, embora não marxista, é infinitamente mais útil aos russos do que o marxista convicto mas contemplativo e inoperante.

Pouco importa que o sujeito se denomine nacionalista democrata, nacionalista cristão, nacionalista dessa ou daquela denominação política. A ação que resulta de seu nacionalismo é a substância da vida do comunismo atuante, do comunismo instrumental, do comunismo da Rússia de que o sr. Luis Carlos Prestes é o agente canalizador no Brasil. O nacionalismo dos comunistas, bifronte e oportunista, Lentine o de-

finiu e Stalin numerosas vezes reiterou-o como lição para os seus adeptos e discípulos. Nacionalismo nos países da cortina de ferro é o pior crime, pelo qual milhares de cabeças rolaram: nacionalismo no sudoeste da Ásia, na África do Norte, no Oriente Médio, na América Latina é a mais nobre virtude do cidadão. Contudo que seja nacionalismo dirigido pelos comunistas, por eles manobrados, segundo as suas intenções e interesses, como o está fazendo, agora, o sr. Luis Carlos Prestes, em sua reincarnação inquietadora, que nos coloca à vista de um novo 35.

Não se iludam os democratas brasileiros, as forças preservadoras da sociedade, do Exército, da Marinha, da Aeronáutica, a Igreja, o nacionalismo é a mais perigosa armadilha que os comunistas prepararam contra a segurança e independência de nossa pátria.

Armaram o mundo e estão de longe, por detrás das árvores, esperando a caça imprevidente. E a caça é o Brasil. (Diário do Paraná)

NAS SEARAS DA IGREJA

● **QUARENTA CRUZEIROS POR DIA** — (RIO) — "Averiguel o desgaste humano e físico do homem nordestino, que está vivendo a situação infra-humana", declarou ao Cardeal da Manhã o Bispo de Pesqueira, que veio ao Rio depois de fazer toda a visita Pastoral em sua diocese, durante estes meses de seca. As Igrejas encontraram sempre vazias, disse Dom Severino, porque todos estão defendendo a pele em trabalhos pesados nos obras de urgência do governo. As crianças também se misturam aos homens e dão, às vezes, mais de oito horas de serviço puxado debaixo de um sol inclemente. Os homens ganham duzentos e oitenta cruzeiros por semana, e isto para sustentar seis, oito e até dez filhos. (CRF)

● **APLAUSOS AO CONGRESSO DOS BISPOS EM GOIANIA** — (RIO) — O Conselho Diretor da Associação Comercial do Rio de Janeiro, em sua última reunião, aplaudiu declarações dos Bispos em Goiânia. Segundo palavras do Conselheiro José Luis de Oli-

Notícias do Brasil

● **ALIANÇA PTB-PCB**. — O Governo está atravessando com dificuldades a crise provocada pelo problema da aliança do Partido Trabalhista com o Partido Comunista. O próprio presidente da República, Sr. Juscelino Kubitschek, negou-se a fazer qualquer declaração, para não agravar as dificuldades com o PTB e o Sr. João Goulart, vice-presidente da República, como também para não causar na área militar, dificuldades e descontentamentos. Contudo a posição do Sr. Juscelino com relação ao Comunismo, já foi manifestada e definida em diversas declarações anteriores, onde demonstra sua profissão de fé democrática e cristã e repudia as ideologias e princípios estranhos à nacionalidade. Em se falando do bloco militar situacionista, como se sabe, existem dois grupos, a saber: o esquerdista, que se vem mobilizando para resistir a uma penetração das tendências anti-comunistas que se manifestam no governo. Esses meios esquerdistas militares, estão suficientemente caracterizados e dispõem de influência direta nos conselhos governamentais, podendo, portanto, agir com relativa facilidade, em favor de suas deliberações políticas. O segundo grupo é o anti-comunista, liderado pelo general Odílio Denys e outros chefes militares, que, de dia para dia, estão se manifestando vigorosamente contra a infiltração comunista, bem como contra a pessoa do líder comunista no Brasil, Luiz Carlos Prestes, a espalhar suas ideologias pelo Brasil todo, e a fazer aliança política que se lhe ofereça. De qualquer forma, estão lançados dentro do governo, os dados de uma luta para o futuro, talvez bem próximo, seccionando-se as forças militares em dois

grupos, de ideologias completamente diferentes — a marxista e a democrática.

● **PERACCHI X BRIZOLLA**. — Estes são os candidatos que disputarão no dia 3 de outubro a cadeira de governador no Rio Grande do Sul, aquele apoiado pela "Frente Democrática" (PL, PSD, UDN), e o Sr. Brizolla, apoiado por uma "cambada" de partidos com suas ideologias desgovernadas, a saber: PTB, PRP (integralista), PSP (Partido Social Progressista), PC (comunista). De um lado vemos os partidos com seus ideais democráticos, e do outro, uma onda de fanatismo onde pode-se distinguir doutrinas comunistas, socialistas, totalitárias, anti-democráticas, etc. Acreditamos que o eleitorado gaúcho saberá a quem escolher.

● **TRÁGICO DESASTRE**. — No Estado de Minas Gerais, um caminhão que transportavaromeiros de regresso da

Aparecida do Norte, trafegando pela Serra da Mantiqueira, devido ao excesso de velocidade, tombou e caiu numa ribanceira, com mais de 70 metros. Houve 6 mortos e inúmeros feridos.

● **DOS TREZENTOS** e tantos deputados federais, apenas uma minoria irrisória anda comparecendo às Assembleias (muitas vezes comparecem apenas 20), pois os restantes andam viajando por este Brasil à fora, quer fazendo propaganda eleitoral, quer passeando, mas nem porisso deixam de receber o seu vultoso salário.

● **CONFIRMANDO** uma notícia precedente, afirmamos que o Brasil importará grandes quantidades de minério de estanho da Bolívia, que deverá ser no montante de 3.000 toneladas no ano vindouro, podendo, todavia, estes algarismos aumentar, consoante às necessidades nacionais.

A SAÚDE E OS DENTES

CAPÍTULO X AS DUAS DENTIÇÕES
Como surgem os dentes permanentes?

É um erro de consequências desastrosas para a criança a nenhuma importância e o pouco cuidado que os pais dispensam aos dentes de leite dos filhos, na suposição de que eles estão condenados a cair e bem cedo serão substituídos por outros fortes e permanentes! Não sabem eles — os pais — que da boa conservação dos dentes de leite depende a integridade e eficiência dos seus substitutos.

Os dentes temporários ou provisórios têm papel importante e bem definido. Enquanto se acham nos seus lugares, guardam o espaço dos definitivos. Impedem que estes nasçam prematuramente. Nasçam a sua articulação perfeita, de modo que os inferiores se engrenam harmoniosamente com os superiores. De forma que, se eles forem extraídos antes do tempo, por simples pressa em removê-los ou porque se encontrem estragados pela cárie, os dentes permanentes deixarão de ocupar corretamente as suas posições!

Dentes temporários: Incisivos centrais laterais Molares Caninos

Epoca de substituição: 6 a 7 anos 7 a 8 anos 9 a 11 anos 11 a 12 anos

Dentes permanentes que tomam o lugar dos temporários: Incisivos centrais laterais 1º e 2º Pré-molares Caninos

Os vinte dentes temporários da criança que requerem cuidados especiais não só porque auxiliam o crescimento normal dos maxilares para que os seus substitutos tenham espaço suficiente, mas, principalmente pelo

Os dentes permanentes fazem a sua saída na boca do seguinte modo. Achando-se dentro do osso maxilar logo abaixo dos temporários, vão crescendo e fazendo pressão contra as raízes desses dentes, causando a reabsorção e consequente desaparecimento das ditas raízes. Sabre tal mecanismo há várias teorias, por demais complexas e francamente dispensáveis num trabalho de vulgarização como este.

Quando se acham, pois, na iminência de sair, dos temporários só os restos, que não oferecem dificuldades na sua remoção. Acontecendo entretanto, que a reabsorção das raízes dos dentes temporários não se opere normalmente, sofrerão os dentes permanentes um desvio da sua posição normal, podendo sair por diagonais ou per detrás daqueles.

Quando isso acontecer, o dentista deve ser imediatamente procurado para que extraia o dente causador do desvio. Qualquer demora na extração poderia tornar o caso difícil.

A queda e a substituição dos dentes temporários pelos permanentes processam-se na ordem seguinte:

papel que desempenham na mastigação e consequentemente na nutrição do indivíduo em desenvolvimento.

Dr. S. Felix Werpachowski
Cirurgião-Dentista
Rua Dez. Westfalen, 285
2º andar

ZAPROSZENIE

GRÊMIO "ROSAS DE MAIO" — FILIADO A SOCIEDADE "UNIAO E PAZ" (DAWNY KOŚCIUSZKO) RUA EBANO PEREIRA, NR. 502

Zarząd Gremia ma zaszczyt zaprosić swych członków z rodzinami, i tak samo zaprasza członków Gremia "Sociedade Cabral", "Recreativo União", "Vasco da Gama" na wielką zabawę taneczną "BAILE DA PRIMAVERA E COROÇÃO DA RAINHA" która odbędzie się w sobotę, dnia 11-go października. — Początek o godzinie 22-glej wieczorem.

Za liczne przybycie dziękuję

ZARZĄD

UWAGA: — Panienki — powinny przyjść w sukniach spacerowych: białych, różowych, lub niebieskich.